

GTOS

NOWEJ HUTY

NR 6 (1606)

5 LUTEGO 1988 r.

CENA 15 ZŁ

„POPIELNIK” — 211 m n.p.m. i CO DALEJ?

TE GÓRY STRASZĄ!

MIESZKAŃCÓW Pleszowa i Kujaw nikt zapewne o zdanie nie pytał i gdy kaprys projektanta wybrał tereny nad Wisłą na składowisko popiołów i szlamów, sprawa została przesądzona. Zresztą przy ówczesnej wydajności huty rzecz nie wydawała się tak dramatyczna. Gdy nowa hałda zaczęła jednak rosnąć w zastraszającym tempie a rzeka płynących szlamów osadzała je coraz wyżej (a każda tona to tysiące złotych z kieszeni zakładu na rzecz ochrony środowiska). Sytuacja zmusza, by myśleć o tym, jak owych przemysłowych gór odpadów pozbyć się z okolic kombinatu?

(BABSKI) SPOSÓB NA HAŁDĘ?

— Jeżeli za tydzień nie zjedzie konstrukcja stalowa na sortownię, zabieram ludzi z obiektu — grozi inż. Lucjan ANTONCZAK z „Mostostalu”. — Jestem świadkiem kolejnego spotkania wykonawców nowej inwestycji kombinatu — Oddziału Przerobu Żużla Stalowniczego — która rośnie na hałdzie w Pleszowie. Generalnym wykonawcą jest „Energopol”, a budową kieruje (na razie p.o.) najmłodszy i najładniejszy kierownik budowy jakiego znam, 25-letnia dziewczyna z długim blond warkoczem — inż. Maryla Pietrusińska. Grzecznie i stanowczo — to sposób na mężczyzn, którzy jej podlegają.

Jak wygląda dzisiaj to „babskie” gospodarstwo? Budowę Oddziału Przerobu Żużla Stalowniczego rozpoczęto w połowie 1988 roku, od zdjęcia 120 tys. m sześć. żużla i zniwelowania 12 ha terenu. Ale by zalać fundamenty np. pod zasobnik, trzeba było dokopać się do dna hałdy. Żużel stalowniczy będzie dowożony tu z sąsiedztwa, drogą roboczo określoną nr 42, samochodami. Technologia (polska) przewiduje konieczność wcześniejszego półrocznego jego składowania. Z zasobnika (gdzie suwnica „wyłowi” większe części złomu), taśmociągami trafi już rozdrobniony żużel do dwóch separatorów i na sortownię. W separatorach elektromagnesy oddzielą cząstki złomu stalowego od żużla. Programy przewidują odzyskiwanie rocznie 75 tys. t. złomu żelaznego, przy „polykaniu” 750 tys. ton żużla stalowniczego: 600 tys. t. z bieżącej produkcji i 150 tys. t. ze starej hałdy. Złom wróci do huty, posegregowany żużel — na budowę dróg. Część konstrukcji stalowych już ustawiono —

inne prace wstrzymuje ich brak, ale Rejon Inwestycji nr 1, któremu budowa podlega, zapewniono, że zostały one już z Huty „Baildon” wysłane. Termin ukończenia prac budowlanych pierwszego etapu Oddziału Przerobu Żużla Stalowniczego wyznaczono na koniec roku (pierwszego etapu, bo w planach dalsza rozbudowa). Ale: żużle stalownicze to mniejsza część 112-hektarowej hałdy w Pleszowie. Trudno na razie bowiem mówić o eksploatacji hałdy w Ruszcy, gdyż jest to prawdziwy śmietnik. Być może wybuduje się tam kiedyś Oddział Przerobu Szlamów Żelazodajnych?

Wróćmy na nową hałdę. Tu już oddzielono żużel wielkopiecowy od stalowniczego i dlatego może być to hałda eksploatowana na różne sposoby. Dzisiaj próbuje jej trochę „uszczerknąć” Oddział Przerobu Żużla Kawalkowego, a znacznemu jej przyrostowi zapobiega wykorzystanie żużla z wielkich pieców do wyrobu granulatu. Przerabia się w ten sposób prawie 87 proc. tego niechcianego produktu. Od 2 lat z żużla martenowskiego wyrabia się mączkę nawozową, a w momentach przerwy w tej produkcji, utylizacji w tych samych urządzeniach podlega się dotychczas „niejadalny” żużel konwertorowy. Są to jednak ilości znikome i dopiero wybudowanie nowego Oddziału Przerobu Żużli Stalownicznych pozwoli na całkowite zagospodarowanie bieżących odpadów z konwertorów.

Czy hałda zacznie maleć? Gdyby wszystkie trzy Oddziały Przerobu Żużla ruszyły pełną parą — chyba tak. Jednak najwięksi optymiści

CIĄG DALSZY NA STR. 4

ZOSTALI NAJLEPSI

KTÓRY TO ETAP?

— SZEFIE! Terpilowski wrócił od rodziny z Olsztynskiego. Przywiózł nowego!

W pokoju kierownika ODZIAŁU WKŁADÓW IZOLACYJNYCH ZO Tadeusza Salamona „Nowy” wyrzucił jedynym tchem:

— Chciałbym TU pracować! Huty zna od kilku dni, na okres próbny skierowano go do innego zakładu i gdyby nie spotkanie z kolegą z lat szkolnych, zadomowionym już w Nowej Hucie, pewnie by tam został... Co mu opowiedziano o tym niewielkim Od-

dziale, że zdecydował się tak szybko na przeniesienie?

Tomasz Terpilowski, 22-letni sortowacz, a od czasu do czasu także formier, odpowiada bez wahania:

— Zarobić tu, u nas można nieźle, praca niezbyt szkodliwa a w sumie to najczystszy Wydział w hucie. Kończąc teraz robić odciały ze stanowisk, widać, że kierownictwo stara się o człowieka. Szef wymaga dużo i trochę jest surowy ale da się wytrzymać... Zresztą ja tylko potwierdziłem to, co kolega wcześniej już wiedział od naszego rówieśnika. Gerarda Zawadzkiego: ten też go namawiał... Wszyscy jesteśmy z północy Polski. Gerard z toruńskiego. Ja i ten „Nowy” spod Szczytna, razem chodziliśmy do szkoły. „Swoim” człowiekiem zawsze życzę jak najlepiej... *

Kierownik Salamon sumuje: 118 + 1... Do wymaganego poziomu zatrudnienia i tak brakuje 59 osób. Załoga od kilku już lat utrzymuje się na tym samym poziomie, przy-

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

PROGRAM OCHRONY ŚRODOWISKA

Nie wystarczy profilaktyka: potrzebna intensywna terapia

CHORY Kraków ze swymi niepokojącymi wynikami badań wymaga, niestety, nade wszystko terapii. I to intensywnej terapii. Jak na razie, bardzo mu jeszcze daleko do spełnienia norm i wymogów obszaru specjalnie chronionego.

Po kilkuletnich badaniach, w które zaangażowało się mnóstwo osób z naukowego środowiska Krakowa, powstały materiały stanowiące podstawę do opracowania specjalnego programu ochrony środowiska. Program opracował zespół pracowników Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii U.M. Krakowa pod kierunkiem dyrektora dr. inż. Bronisława Kamińskiego. Jest to program długofalowy, obejmujący lata 1986—2010.

Autorzy podzielili go na trzy okresy. Pierwszy obejmuje bieżącą pięcioletkę 1986—1990. Ta część programu zawiera najwięcej konkretnych zadań. Składają się na nie zadania inwestycyjne oraz modernizacyjno-odtworzeniowe. Drugi okres

obejmuje kolejną pięcioletkę 1991—1995. Dotycząca go część programu mówi o wstępnym zakresie zadań inwestycyjnych na wymienione lata. Im dalej w czasie, tym mniej konkretnych. Na lata 1996—2010 określono już tylko kierunki działania.

W niniejszym tekście przedstawiamy najważniejsze przedsięwzięcia zawarte w Programie.

PIERWSZA PIĘCIOLETKA OCHRONA POWIETRZA

W tej dziedzinie Program przewiduje 288 zadań o nakładach 13 371 mln zł. Urzeczywistnienie tych zadań powinno w praktyce przynieść zmniejszenie wysokiej i średniej emisji pyłów o 36 proc i gazów — o ponad 6 proc. Powinno zarazem zmniejszyć emisję niską (niebilansowaną) pyłów o ok. 12 proc. i gazów — o ok. 10 proc.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Szczęście nazywa się „ATARI”

Dariusz KRYZA i SP nr 87 wygrali komputery od „COMINEXU”



(Szczegóły na str. 6-7) FOT. WOJCIECH JASZCZUK

PLENUM KK PZPR

Służba zdrowia w centrum uwagi

— Należy ostatecznie przyjąć zasadę, że zdrowie jest jednym z głównych zasobów gospodarki narodowej, że tylko zdrowe społeczeństwo jest zdolne do tworzenia dóbr materialnych, kulturalnych i zapewnienia postępu gospodarczego. Choroba, inwalidztwo, leczenie i renty powodują ogromne koszty społeczne, a także wpływają na byt i rozwój narodu — powiedział sekretarz KK PZPR WŁADYSŁAW KACZMAREK, otwierając ubiegłoczwartkowe posiedzenie plenarne.

Poświęcone kompleksowi problemom ilustracyjnych stan zdrowia mieszkańców województwa krakowskiego oraz kondycji tutejszej służby medycznej miało ono zarazem dać odpowiedź w jakim stopniu zrealizowane zostały stosowne uchwały podjęte podczas XIX Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

W posiedzeniu, prowadzonym przez I sekretarza KK Józefa Gajewicza, uczestniczyło wielu znanych lekarzy-specjalistów oraz administra-

cyjnych pracowników służby zdrowia i opieki społecznej z wiceministrem Januszem Prokopiakiem na czele. Warto dodać, że plenum porzuciło wizytację wielu placówek leczniczych, przeprowadzona przez członków KK oraz Komisję Ochrony Zdrowia.

*

Bogata w wypowiedzi dyskusja osób „wtajemniczonych” przysłużyła sorawu no-

CIĄG DALSZY NA STR. 4

● (vk) **PRODUKCJA.** Pierwszy miesiąc tego roku, zwykle mroźny i trudny dla hutników przyniósł nie najgorsze wyniki. Wykonano 103 proc. zaplanowanej ilości koksu, 99 proc. surówki, 98 stali ogółem, 102 — wyrobów gorączkowniczych, 101 — blachy czarnej zimnowalcowanej i 103 — blachy karoseryjnej. Walcownia Slabing wykonała plan w 95 proc., a Walcownia Gorąca Blach w 100.

● **SPRAWNE** są wszystkie kotły w Siłowni. Pracuje obecnie 7 z nich, jeden pozostaje w rezerwie. Zima chyba o tym wie, bo jak na razie nie nadchodzi...

● **WYPADKI.** Tragedia w Stalowni Konwertorowej. Podczas remontu mieszalnika spadł transportowany przez suwnicę taśmociąg przygniatając znajdującego się tam 26-letniego pracownika HPR. Niestety zmarł on w drodze do szpitala. Dochodzenie wstępne prowadzi Dział BHP HPR.

● **2800 MIESZKAŃ** dla hutników — to efekty tej pięciolatki — wyliczone przez pełnomocnika DN KM HiL ds. budownictwa mieszkaniowego inż. Włodzimierza Wiczkorkiewicza. Czy realne? O tym m.in. mówiono na śródowym posiedzeniu Rady Budownictwa Mieszkaniowego. Relacja w następnym numerze.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 bm. zmarł nagle

mgr inż. ALEKSANDER WĘGRZYN

specjalista technolog, kierownik zespołu w Pionie Głównego Technologa Kombinatu.

Zmarły był pracownikiem Kombinatu od 1955 r. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji pracując od 1968 r. w Walcowniach Blach Zimnych i Gorących, a od 1968 r. do chwili śmierci w TT. Był wybitnym specjalistą z dziedziny walcownictwa. Za usługi dla Kombinatu oraz działalność społeczną, szczególnie w SITPH został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą i Srebrną Odznaką NOT, Odznaką Budowniczego Huty im. Lenina, Odznaką „Zasłużony dla Kombinatu” i szeregiem innych.

W Zmarłym tracimy prawego, cenionego i szanowanego Pracownika i Kolegę. Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

KIEROWNICTWO I WSPÓLPRACOWNICY TT

Mgr. inż. WENANCJUSZOWI TARASCE

kierownikowi Zakładu Automatyki wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

PRACOWNICY ZA

Czy nie da się zmienić absurdalnej rzeczywistości?

TAKIM pytaniem zakończono wtorkowe zebranie przewodniczących Rad Pracowniczych Zakładów i samodzielnych Wydziałów HiL. Uczestniczył w nim dyrektor ds. pracowniczych kombinatu Stefan Niziolek. Spotkanie było ciekawe i pożyteczne, zarówno chyba dla reprezentującego dyrekcję, jak i reprezentujących załogę. Dyrektor ds. pracowniczych zapytany został o sposoby tworzenia funduszu socjalnego, mieszkaniowego, o sprawy placowe. Nie udało mi się odnotować nic odkrywczego, gdyż, jak stwierdził dyrektor, trudno mówić o konkretnych w tym gorącym czasie, gdy z godziny na godzinę zmieniają się ustalenia. Może za dwa — trzy dni dotrą do kombinatu wytyczne dotyczące tworzenia FS i FM. Jedno jest pewne, wzrosły ceny, musi się więc też zwiększyć kwota przeznaczana na te fundusze, bo nie można dopuścić do obniżenia standardu świadczonych usług.

Ze spraw istotnych odnotowałam: od 3 lutego hutnicy mogą już pobierać tzw. „dopłatę drożynianą”, czyli 6 tys. zł. A więc wyprzedzając, przed wypłatą poborów. Z zaznaczeniem, że kolejna wypłata „drożynianego” w marcu nastąpi razem z poborami i tak już zostanie. Od 1 kwietnia br. ma o 200 proc. wzrosnąć cena węgla. W związku z czym informujemy, że w tej samej proporcji wzrosnie ekwiwalent za deputat węglowy.

Zmieniła się wysokość płacy minimalnej, wzrosła ona z 7 tys. zł do 9 tys. zł, od 9 tys. zł wliczana będzie wysokość nagród jubileuszowych, dodatków stażowych.

Nastąpiła niewielka korekta dodatku za warunki szkodliwe, ale jest to — jak zaznaczył dyrektor — zabieg czysto mechaniczny, a nie realizacja postulatu załogi, który będzie mógł być załatwiony przy wprowadzeniu nowego porozumienia placowego. Zaawansowane są prace nad kolejną wersją układu zbiorowego dla hutników (jest o krok od podpisania). Jego wdrożenie w HiL kosztowałoby, w skali miesiąca, 100 mln zł (Karta Hutnika, dopłaty za warunki szkodliwe, nagrody jubileuszowe, dodatki stażowe, podwyżki). Równoległe z wprowadzeniem układu zmieni się sposób wliczania — tu ciekawostka — dodatków stażowych. Dualizm w liczeniu. Konkretny przykład: jeżeli ktoś przepracował 15 lat poza kombinatem i 5 lat w kombinacie, to: otrzyma 20 proc. dodatku stażowego liczonego od płacy minimalnej w kraju za przepracowanych lat 15, a za 5 lat pracy w HiL — liczone od płacy zasadniczej.

Dyskutowany Układ Zbiorowy zakłada minimalne wielkości,

Każda huta będzie miała swój system placowy uregulowany porozumieniem placowym. Tak więc płace zależą będą od kondycji ekonomicznej przedsiębiorstwa. Padają też orientacyjne terminy wejścia w życie układu, ale nauczani doświadczeniem nie podajemy ich.

Nagrody z zysku? Bilans nie jest jeszcze zamknięty, a wysokość nagród ograniczona została podatkiem od kwoty około 770 mln zł. Przewiduje się, że pierwsza rata wypłacona będzie w marcu br. Reszta po weryfikacji bilansu.

Wśród dyskutujących wątpliwości budził system placowy w kombinacie. „Wali się” — mówili i to nie tylko dlatego (choć także), że przestały działać fundusze motywacyjne. Zadziały „progi podatkowe”, absurdalne przepisy tak jak w przypadku zespołów gospodarczych (do tego tematu powrócimy) czy nawet wypłat z tytułu pracy w dodatkowe dni. Fiskus straszy, hamuje. Karłowatą gimnastyką, by „obejść” podatki. Zdezorientowani są zarządzający i szeregowi pracownicy. Stąd zapewne i pytanie przewodniczącego RP ZK: czy pieniądze przeznaczone w zakładzie na wypłatę z tytułu pracy w dni wolne (grozi przecież podatek), można wykorzystać jako środek motywacji. Oczywiście można — tę sprawę wyjaśnił dyrektor od ręki.

Zbulwersowała też krakowskich hutników informacja przekazana w DTV, że warszawskim kolegom za przepracowaną dodatkową dniówkę płaci się 4,5 tys. zł. Więc i to pytanie pod adresem dyrektora. — Podnieśmy w miarę możliwości — brzmiała odpowiedź.

Niepokoją działania osłonowe. Zdaniem dyskutujących osobom wielodzietnym będzie się opłacało zarabiać jak najmniej.

Dziś można dyskutować, rozważać warianty i... czekać, bo nie do końca nie wiadomo. Przelamano jedynie barierę mieszkań dla hutników. W roku bieżącym oczekujemy na mieszkania przekazanych będzie od 600 do 700 mieszkań, a czas oczekiwania w HiL na własne „M” skróci się do 8 lat.

Potrzeba konsekwencji i cierpliwości, a będą zmiany, na lepsze — powiedział dyrektor.

Tymczasem prezydium Rady Pracowniczej KM HiL zasugerowało przewodniczącym RP Zakładów i samodzielnych Wydziałów, aby tematem mających się odbyć zebrań delegatów (załóg) była ocena systemów plac działających w miejscu ich pracy. (jdz)

ROZMAWIANO O STATUSIE MISTRZA

SPRAWY PLACOWE oraz rola mistrzów w zakładzie to główne tematy, które dominowały podczas spotkania tej grupy pracowników kombinatu zrzeszonych w Klubie Mistrza z kolektywem kierowniczym huty. W zebraniu tym uczestniczyli m. in. sekretarz KF PZPR Stanisław Korzeń, dyrektor produkcji Janusz Razowski oraz zast. dyrektora ds. pracowniczych Władysław Florek.

Czy wynagrodzenie mistrza musi być niższe niż zarobki jego podwładnych? Do czego winna się ograniczać jego rola w społecznych kolektywach pracowniczych? — to tylko niektóre z wielu tematów podnoszonych podczas spotkania. Ciągłe, niestety, zdarza się, że długoletni mistrz kierujący wieloosobowym zespołem, odpowiadający za istotny wycinek produkcji, narzeka na placowe niekonsekwencje. Wcale nierzadka jest przecież sytuacja, gdy jego podwładni mają stawkę godzinową 125—135 zł, a on sam 120 zł, czego nie jest w stanie zrekomensować nawet podwyższony dodatek funkcyjny.

Dyskutanci sygnalizowali także wiele innych spraw wewnętrzzakładowych, związanych zarówno z wykonywaniem planu produkcji, remon-

tów, jak i z często podnoszoną kwestią pracy obcych firm na terenie huty. Mówiono również o tegorocznych planach działalności Klubu Mistrza KM HiL oraz o propozycjach poszerzenia wiedzy i kwalifikacji. (mar)

WYPŁATA WYRÓWNANIA ZA DEPUTAT WĘGLOWY

DYREKTOR naczelny KM HiL podjął decyzję o jednorazowym wyrównaniu ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy, wynikającym z różnicy ceny i tony węgla, w której wypłacany był w kombinacie ekwiwalent od 1 kwietnia 1985 r. do 15 kwietnia 1986 r. a ceną ustaloną na ten okres. Różnica ta wynosi 400 zł.

Jednorazowe wyrównanie z tego tytułu będzie wypłacone pracownikom zatrudnionym w kombinacie w okresie od 1 kwietnia 1985 do 15 kwietnia 1986, którzy są dalej pracownikami huty lub też rozwiąza-li umowę w związku z przejściem na emeryturę czy rentę. Należne wyrównanie wynosi 2333 zł dla pracowników utrzymujących rodzinę i 1000 zł dla pracowników samotnych.

Zatrudnieni obecnie w hucie otrzymają wyrównanie przy wypłacie za marzec 1988 r.

(vk)

KRONIKA ZBoWiD

W MINIONYM OKRESIE odbyło się w Krakowie szereg imprez związanych z 43. rocznicą wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką. W szkolnych izbach pamięci w Nowej Hucie zorganizowano prelekcje uczestników II Wojny Światowej — kombatantów ZBoWiD. Czynne były również wystawy pamiatków wojennych.

Także ZF ZBoWiD Kombinatu HiL zorganizował uroczystą wieczornicę, która odbyła się w Klubie Kombatantów. Kombatanci oddali hołd Armii-wyzwolicielce. Mówił o tym ppłk Izidor Szczepanowski, podkreślając daninę krwi żołnierzy radzieckich złożoną Polsce.

Podczas uroczystości udekorowano zbawców odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Józef Zajac. Krzyżem Oświecimskim — Eugeniusz Brożek i Władysław Cichy Chorążewski. Medalem za „Zasługi dla ZBoWiD” zostali wyróżnieni: Tadeusz Kuśnierz, Józef Zubrzycki i Stanisław Czekaj. Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” otrzymał J. Tutajewski. Odznaczonych dekorował zast. naczelnika dzielnicy Michał Krupiński i przew. ZF ZBoWiD Władysław Michalski.

ALOJZY MISZTA

3 LUTEGO, godzina 9.30.

Oburzony głos w słuchawce:

— Pracujemy w okolicy Wielkiego Pieca nr 5. Płonie tam kilka ton opakowań z twardej tektury po cegle szamotowej. Spięto je, spakowano i... podpalono! Na taką gospodarność nie możemy patrzeć: w kraju brak papieru toaletowego, nasze dzieci zbierają po domach makulaturę na książki... Zróbcie coś!!!

Interweniuje u gospodarza terenu, kierownika Wydziału Wielkopiecowego. Pali się? —

Z REDAKCYJNEGO DYŻURU

NAJLEPIEJ — SPALIĆ!

mówię. — Co? — pan Roman Fortuna mocno wystraszony. Już za chwilę wyjaśnią:

— Zlikwidowaliśmy pożar częściowo. Podczas porządkowania terenu przy WP nr 5, po remoncie kapitalnym nagrzewnicy nr 1, który prowadził Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, posegregowano pozostałe po kształtkach kratownicy opakowania, a te bardziej zniszczone podpalono. Nie, nie groziło to rozprzestrzenieniem się pożaru. To fakt, palono surowiec, który można by odzyskać. Palono mienie. Ale... problem to nie lada być gospodarnym i nie być karany za bałagan. Uzbierało się u nas tej makulatury. Na początku ubiegłego roku zamierzaliśmy sprzedać w punkcie skupu około 300 kg makulatury, a pieniądze przekazać tym, którzy ją zbierali. Po rozeznaniu sprawy w Dziale Administracji HiL okazało się, że takie działanie nie byłoby zgodne z obowiązującymi w tej materii przepisami, trzeba się podzielić z innymi. Po podziale niewiele by zostało na zachętę dla oszczędnych. Temat oddaliśmy do bieżącego kwartału, bieżącego roku. Uzbiera się tego więcej. Wyjaśnimy co dalej.

3 LUTEGO po południu. Mój rozmówca, kończy pracę i informuje: Po stercie makulatury pozostała kupka popiołu".

(jdz)

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

W środowisku weteranów pracy

a przecież oni już nie mogą wykazać się w tej chwili w pracy zawodowej. Oczekują także dalszej pomocy przy organizacji wypoczynku. Chodzi o wyjazdy nad morze, o sanatoria, których jest za mało, terminy wypoczynku często nieatrakcyjne.

Renciści i emeryci oczekują odpowiedniego podziału funduszy związkowych tak, by wystarczyło na ich potrzeby.

Przysłuchujący się dyskusji przewodniczący NSZZ kombinatu Władysław Sitkowski przyrzekł, że dokładnie rozpatrzy się sprawę funduszu na spotkaniu z kierownictwem Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami, a także związkowcy weteranów pracy zostaną wsparci finansowo dodatkowo z zysku firmy związkowej. (bw)

WSPÓLNE spotkanie szerokiego aktywu działaczy związkowych środowiska emerytów i rencistów z Zarządem NSZZ KM HiL pokazało problemy, z jakimi spotykają się związkowcy działający wśród ludzi trzeciego wieku. Na spotkaniu podsumowano 1987 rok. Przewodniczący NSZZ emerytów i rencistów Jan Kłos w swoim sprawozdaniu szczególnie wyróżnił pracę działaczy grupowych. Ich zasięg działania to wszystkie osiedla Nowej Huty, gdzie mieszkają byli pracownicy kombinatu, często nie opuszczający swoich domów. Dobrze także przebiega praca członków poszczególnych komisji problemowych. Cechuje ich wszystkich osobiste zaangażowanie w społeczną, środowiskową pracę.

W wypowiedzi przewodniczącego dała się zauważyć troska o właściwe wykorzystanie funduszy związkowych. Po podjętych decyzjach podnoszących świadczenia statutowe związkowcy obawiają się, że nie wystarczy im funduszu na wypłaty z tytułu zgonu członka rodziny czy na inne świadczenia, które przysługują ludziom chorym.

W dyskusji, która zawsze w tym środowisku jest bardzo burzliwa, związkowcy poruszali wiele spraw związanych z utrzymaniem poziomu życia, dyskutowali o podwyżkach cen, rewolucyjnej świadczeń socjalnych. Była mowa o odpłatności za węgiel, ziemniaki. Związkowcy weteranów pracy uważają się także za pokrzywdzonych, jeżeli chodzi o odznaczenia. Jest ich za mało,

Nie wystarczy profilaktyka: potrzebna intensywna terapia

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Głównymi przedsięwzięciami na rzecz ochrony powietrza są: ● modernizacja i budowa urządzeń odpylających oraz modernizacja technologiczna w KM HiL — 7 zadań; ● modernizacja 4 elektrofiltrów w Elektrowni Skawina; ● modernizacja urządzeń odpylających w Cementowni Nowa Huta — 6 zadań; ● modernizacja 3 elektrofiltrów oraz budowa 3 elektrofiltrów dla nowych źródeł ciepła; ● budowa dalszych 26 urządzeń ochronnych; ● likwidacja 205 kotłowni osiedlowych i lokalnych oraz 2.300 pieców węglowych.

OCHRONA PRZED HAŁASEM I WIBRACJAMI

Program przewiduje 54 zadania na kwotę 620 mln zł, za sprawą których powinno dojść do pewnego wyciszenia najbardziej uciążliwych źródeł dźwięku w 25 zakładach przemysłowych. Poziom wyciszenia — od 5 do 30 dB/A. Ograniczenie komunikacyjnych źródeł dźwięku wiąże się z przebudową układu komunikacyjnego Krakowa.

Prócz tego 21 zadań ochrony przed hałasem i wibracjami znajduje się na etapie uzgodnień z inwestorami.

OCHRONA PRZED ODPADAMI

Tutaj Program wytycza 56 zadań na kwotę 12 720 mln zł. Realizacja tych zadań ma doprowadzić do zagospodarowania i unieszkodliwienia 1,8 mln ton odpadów oraz zrehabilitowania zwałowisk na powierzchni 56,9 ha.

Najważniejsze przedsięwzięcia: ● budowa 6 zakładów utylizacji (z myślą o popiołach energetycznych El. Skawina i EC Leg oraz żużlach stalowniczych HiL); ● budowa 12 instalacji do utylizacji odpadów i osadów (chodzi m.in. o błoto pochromowe Zakładów Chemicznych Alwernia, szlamy poabsorpcyjne KZPN Bonarka, odpady diabazu — Zalas Niedźwiedzia Góra); ● budowa 27 skła-

dowisk odpadów komunalnych w 4 miastach i 23 wsiach; ● budowa 2 składowisk odpadów przemysłowych (popioły i szlamy HiL oraz popioły i żużle EC Leg); ● modernizacja 3 składowisk odpadów komunalnych, w tym centralnego składowiska w Baryczy; ● 6 zadań rekultywacyjnych.

OCHRONA WÓD

Program zakłada realizację 50 oczyszczalni ścieków na kwotę 8 426 mln zł.

Najważniejsze przedsięwzięcia: ● zakończenie budowy mechanicznej oczyszczalni końcowej ścieków przemysłowych KM HiL oraz zaawansowanie budowy wspólnej mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków bytowo-gospodarczych oraz fenolowych KM HiL i dzielnicy Nowa Huta; ● zakończenie budowy lub modernizacji 30 oczyszczalni oraz kontynuacja 3 oczyszczalni ścieków dla ochrony Wisły względnie ujęć jej dopływów; ● zakończenie budowy lub rozbudowy 10 oczyszczalni ścieków oraz kontynuacja 1 oczyszczalni w zlewniach Rudawy, Skawinki, Sanki i Dłubni powyżej ujęć wody pitnej dla Krakowa i Skawiny; ● zakończenie budowy jednej i kontynuacja dwóch oczyszczalni ścieków w zlewni rzeki Szreniawy.

KRÓTKO — O DRUGIEJ PIĘCIOLATCE

Na lata 1991—1995 określono tylko wstępny zakres zadań inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o ochronę powietrza, przewiduje się realizację 151 zadań na kwotę 13 272 mln zł. Wprowadzenie tych zadań w życie oznaczałoby zmniejszenie bilansowej emisji pyłów o 16 proc. i gazów o 12 proc. oraz zmniejszenie niebilansowej emisji pyłów o 16 proc. i gazów o 9 proc. (w stosunku do r. 1985). Jest to stosunkowo niewiele.

Z myślą o ochronie przed hałasem i wibracjami uzgodniono wstępnie realizację 2 zadań na kwotę 50 mln zł.

W celu ochrony przed od-

padami Program wprowadza 32 zadania wartości 12 900 mln zł. Dzięki nim będzie można zagospodarować lub unieszkodliwić 0,6 mln ton/r. odpadów i odzyskać 24 ha terenów zrehabilitowanych na rekreację. Zapewniona zostanie utylizacja najbardziej uciążliwych odpadów toksycznych, zrealizowany będzie I etap utylizacji odpadów komunalnych m. Krakowa, zmniejszy się wydatnie uciążliwość dzikich wysypisk w zlewniach rzek stanowiących źródła wody pitnej.

Nie uzgodniono jeszcze inwestorów i możliwości realizacyjnych dla dwóch instalacji i wspólnego przerobu odpadów garbarskich i galwanizerskich oraz unieszkodliwiania i utylizacji odpadów szpitalnych, farmaceutycznych, środków ochrony roślin i innych substancji toksycznych.

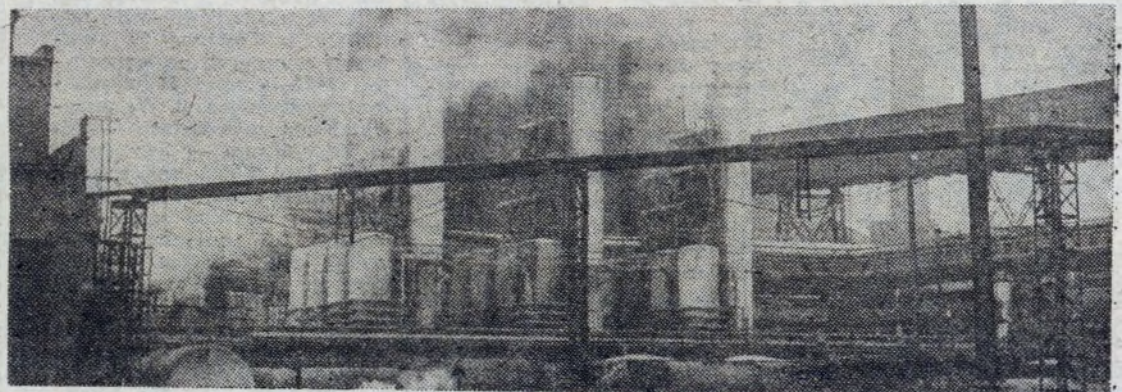
Co się tyczy ochrony wód, uzgodniono budowę 31 oczyszczalni ścieków na kwotę 20 145 mln zł, natomiast w zakresie gospodarki wodnej przewidziano 13 zadań wartości 30 550 mln zł.

DO ROKU 2010...

„Sytuacja ekologiczna województwa krakowskiego powinna znacznie się poprawić, co nie oznacza jednakże osiągnięcia sytuacji optymalnej. Na okres od 1996 do 2010 Program określa niestety tylko kierunki działania. To niewiele.

(ron)

Fot. ARCHIWUM



POWIETRZE. Nic wymowniejszego nad zwieźność nagich faktów. Oto wg danych GUS emisja zanieczyszczeń pyłowych i gazowych z terenu województwa krakowskiego zajmującego 1 procent obszaru Polski stanowi 9 procent emisji ogólnokrajowej! Stan klasyczny nie dotyka w tym samym stopniu całego miasta i okolic. Najgorzej przedstawia się sytuacja centrum Krakowa oraz w rejonie KM HiL (od strony Cementowni). Jeśli chodzi o zabytkowe centrum, pył zawieszony i dwutlenek siarki przekraczają ponad 10-krotnie normy obszaru specjalnie chronionego (zimną — ponad 20-krotnie). Skażone powietrze (z zawartością dwutlenku siarki, tlenków azotu, tlenku węgla, ołowiu etc.) jest aż w 47 procentach „zasięga” Śląska i czeskosłowackiej Ostrawy i innych źródeł z zewnątrz. W 18 procentach pochodzi z własnych źródeł wysokich i średnich (HiL, energetyka, chemia), a w 35 procentach — z własnych źródeł niskich (500 kotłowni, 200 000 pieców węglowych i spaliny samochodowe).

ZIEMIA. Województwo krakowskie „produkuje” 6 proc. krajowych odpadów. Składowiska muszą pomieścić 82 mln ton odpadów przemysłowych i komunalnych. Obrazowe porównanie: średnia krajowa wynosi 4 tys. ton na kilometr kwadratowy; w Kra-

O KRAKOWSKIM ŚRODOWISKU NATURALNYM

ZAGROŻENIE

kwowie — 175 tys. ton na kilometr kwadratowy. Niewłaściwie urządzone i eksploatowane składowiska przyczyniają się do zanieczyszczenia gleb, wód i powietrza, a poza tym oczywiście szpeca krajozraz. Największe zagrożenia (zwłaszcza dla Wisły) s'aniowia: błoto pochromowe Zakładów Chemicznych Alwernia, szlamy poabsorpcyjne z związkami fluoru Krakowskich Zakładów Przemysłu Nieorganicznego Bonarka, odpady KM HiL oraz stawy osadowe Krakowskich Zakładów Sodowych, odpady komunalne w Baryczy oraz dzikie wysypiska śmieci w zlewniach rzek będących źródłami wody pitnej.

WODA: Aż 84 proc. zasobów wód powierzchniowych województwa stanowi Wisła, nie mieszcząca się już w żadnej klasie czystości! Brak wody czystej daje się odczuć dotkliwie zarówno w samym Krakowie, jak i innych miastach i gminach województwa. Pilnej rozbudowy wymaga wodociąg Krakowa, którego zapotrzebowanie na wodę wzrośnie przed rokiem 2000 dwukrotnie. Rosnące stałe zasolenie Wisły oraz deficyt zasobów lokalnych sprawiają, że i przemysł ma kłopoty z zaopatrzeniem w wodę. Nad zabytkowym centrum jawi się widmo poważnego zagrożenia powodziowego.

Całość nieszczęść dopełniają: hałas i wibracje, których przyczynami są: zwarta zabudowa starego centrum, brak dostatecznej ilości zieleni stanowiącej izolację od ruchliwych ulic miasta oraz przestarzała komunikacja.

CO NA TO ŚRODOWISKO? Oddajmy najlepiej głos specjalistom: wskaźniki zachorowalności i umieralności na choroby układu górnych dróg oddechowych, układu krążenia, nowotworowe, alergiczne i psychiczne, na terenie Krakowa i województwa znacznie przewyższają średnie wskaźniki krajowe. Obserwuje się przyspieszone niszczenie zabytków. Akumulacja toksycznych związków metali ciężkich i innych zanieczyszczeń w glebach i podłożu leśnym powodują natomiast pogorszenie jakości produktów rolnych, a nawet ich dyskwalifikację do spożycia ...

(ron)

WYSCIG cen trwa. Ostatnie podwyżki cen szeregu artykułów i usług związane z realizacją II etapu reformy gospodarczej nie sprawiły nam radości, wręcz odwrotnie. No cóż każda terapia nie należy do przyjemności. Nasza gospodarka jest chora. Trzeba dążyć do jej uzdrowienia. Jedną z metod jest urealnienie cen i płac. Oczywiście nie jest to panaceum. Dopiero wprowadzenie zasad gospodarczych opartych na prawach ekonomicznych może przynieść w przyszłości widoczne efekty. Niestety, ruch cen do góry jest tu pewnym zjawiskiem towarzyszącym. Jest ziem koniecznym na wyboistej drodze do stworzenia rynku z cenami wynikającymi z kosztów produkcji ewentualnie korygowanymi popytem i podażą.

Gonitwa cen denerwuje i wzbudza negatywne odczucia. W tej sprawie powiłek jeden nowy cenik mnie ucieszył. Otóż z dniem 1 stycznia br. wprowadzono czterokrotną podwyżkę kar za nieprzebranie zasad ochrony środowiska. Tak więc samodzielne i samofinansujące się przedsiębiorstwa będą siono płacić za zanieczyszczenie wód, powietrza i ziemi. Księgowi i dyrektorzy szeroko otworzą oczy, kiedy poznają szczegółowy rozporządzenia. Trzeba będzie płacić dużo więcej za trucielstwo i co gorsze — nie będzie się można do nikogo zwrócić z uniżoną prośbą o umorzenie. Nowy system kar nie daje ministrowi ochrony środowiska i zasobów naturalnych przywileju umorzenia kary. Może to wywołać niekorzystne reperkusje z bankructwem włącznie. Kara za zatrucie środowiska obciąża bowiem zysk przedsiębiorstwa. I słusznie, bo w rachunku ekonomicznym zakładu musi być również uwzględniony tzw. rachunek ekologiczny.

Sprawy duże i małe

Ta podwyżka cieszy

Mnożenie wysokości kar przez cztery może zachęcić do szybszego instalowania oczyszczalni, filtrów i urządzeń wylapujących gazy i pyły. To ekonomiczny sposób na dotychczasową tolerancję i lekceważenie pogarszającego się stanu środowiska naturalnego.

Fakty natomiast są coraz bardziej przerażające. Prawie 99 proc. gazów przemysłowych kierowanych jest wprost do atmosfery bez żadnego oczyszczenia. 53 proc. zakładów odprowadza nie oczyszczone ścieki, a połowa pozostałych czyni to niewystarczająco. Większość miast nie oczyszcza w ogóle ścieków (w tym Warszawa). Tylko 3 proc. oczyszczanych jest ścieków wiejskich. Pięciokrotnie w ciągu 15 lat wzrosła ilość azotanów w wodach powierzchniowych.

W ciągu ostatnich 50 lat zasolenie Wisły w rejonie Krakowa wzrosło 50-krotnie. Przyczyniają się

do tego głównie odprowadzane do „królowej” polskich rzek wody kopalniane. Codziennie z wodami dolowymi odprowadzanych jest 7000 ton soli, głównie chlorków i siarczanów.

Gdy bierzemy oddech w Krakowie, to wraz z życiodajnym tlenem, obojętnym azotem, nabieramy w płuca różnego rodzaju tlenki np.: azotu oprócz tego fenol, formaldehyd, pery, substancje smołowe, benzopiren itp. Do tego dochodzi solidna porcja pyłu 10-20-krotnie przekraczająca normy. Zawdzięczamy to wszystko jednostronnie rozwijającemu się przemysłowi. Niestety, nie szło to w parze z inwestycjami ochrony środowiska. Teraz trzeba nadrobić zaległości. Miejmy nadzieję, że nowe rozporządzenia o zwiększonych karach za zanieczyszczenie środowiska proces ten przyspieszy.

Przyroda lekkomyślnie powierzyła człowiekowi władzę nad sobą. Czy zawsze przyroda ma naprawiać to, co ludzie zniszczą? — pytał kiedyś znany czeski pisarz Karel Capek. Gdyby żył w 1988 roku, tak by już nie pytał. Wiadomo przecież, że przyroda ugięła się przed człowiekiem. W sposób naturalny nie da się oczyścić zatrutej wody, wiatr nie uzdrowi chorego powietrza. Człowiek musi być świadomy grożącej mu klęski ekologicznej. Dlatego jak najszybciej trzeba podjąć zdecydowane działania zapobiegające dalszej degradacji środowiska naturalnego. To powinien czuć każdy z nas mający jakikolwiek wpływ na te sprawy. W interesie własnego zdrowia i następnych pokoleń. Na szczęście podejmowane są działania na rzecz ochrony środowiska. Piszemy o tym szerzej w dzisiejszym numerze.

ES—PE

Służba zdrowia w centrum uwagi

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

zornie przez społeczeństwo znane, a jednak — w swym kompleksowym ujęciu — wciąż zaskakujące, budzące niepokoi.

Wiele złego można powiedzieć o antyzdrowotnych nawykach mieszkańców, za sprawą których dochodzi do różnego typu poważnych chorób. Składają się na nie: „telewizyjny” siedzący tryb życia, zbyt mało spacerów, biegów, rekreacji zmuszającej do wysiłku fizycznego, palenie papierosów, picie alkoholu, nierzestrzeganie higieny osobistej. Ale to tylko jedna część medalu, która — w miarę niewesołych refleksji nad własną kondycją fizyczną — można indywidualnie zmienić. Gorzej z istniejącą obiektywnie rzeczywistością miasta, w którym stopień degradacji naturalnego środowiska zaczyna trwożyć nawet ludzi o stalowych nerwach, nie skorzych do panikowania. Skażone powietrze, gleba i woda skażona chemicznie, zwinność wzmagająca się z roku na rok, hałas, złe warunki pracy — wszystko to wpływa ujemnie na stan zdrowia ludności. Powoduje zawały, nowotwory, schorzenia układu oddechowego. Szczególnie poważnie zabrzmiło stwierdzenie jednego z lekarzy, że choć młodzież mamy wysoką, dorodną, jest ona słabej kondycji fizycznej, podatna na choroby.

W krakowskich szpitalach leczeni są pacjenci z 8 województw makroregionu południowo-wschodniego. Niektóre przywózki ściskały tu ludzi z całego kraju. Sytuacja szpitalnictwa oraz domów opieki społecznej tak na polskie warunki, nie jest najgorsza (pod względem liczebnym przewyższa nawet średnia krajowa). Jeśli natomiast chodzi o jakość placówek leczniczych, przedstawia się ona bardzo niewesoło. Są one nade wszystko stare, pracujące w fatalnych nieraz warunkach. Przeważone są wprawdzie remonty i modernizacje, ale trudno ekinom remontowo-budowlanym sprostać gigantycznej skali potrzeb. Dlatego tak ważną rzeczą jest oddanie do użytku Szpitala „B”. Podkreślił to w swym wystąpieniu Władysław Kaczmarek: Miałoby już 12 lat od jego rozpoczę-

cia (okresu budowy — przewidywano, że termin zakończenia z roku na rok jest przesuwany przez wykonawców. W trudnej sytuacji szpitalnictwa krakowskiego dalsze tolerowanie praktyk przedłużania cyklu budowy jest nie do przyjęcia i ostatnim terminem, jaki władze polityczno-administracyjne mogą akceptować, jest zakończenie robót budowlanych w roku bieżącym, a montażu aparatury i sprzętu medycznego wraz z uruchomieniem szpitala — do końca 1989 roku.

Krakowska służba zdrowia boryka się z niedoborem lekarzy specjalistów, zwłaszcza radiologów, urologów, psychiatrów i stomatologów. Bardzo dotkliwa bolączka jest brak około tysiąca pielęgniarek. Służba zdrowia ma kłopoty z zapewnieniem w leki i środki opatrunkowe, uznane przez fachowców za wręcz krytyczne. Jeśli już jesteśmy przy braku, należy wspomnieć o braku postępów w rozwoju bazy rehabilitacji leczniczej. Niewesołe to zważywszy na rosnącą wciąż liczbę urazów, chorób układu oddechowego i to.

W dyskusji przewinęło się mnóstwo jeszcze innych problemów. Swoją uwagę poświęcono na przykład sprawie etyki lekarskiej, o której zdarza się czasami komuś zapomnieć. Podkreślano osiągnięcia krakowskiej medycyny mimo kiepskich warunków pracy. Nie zabrakło słów uznania pod adresem zakładów przekazu dewiz na zakup cennej aparatury diagnostyczno-leczniczej. Przesłuchujący się wypowiedziom Janusz Prokopiak poinformował o pomocy finansowej, jaką ministerstwo przekazało na budowę szpitala klinicznego AM oraz pawilonu kardiologii i także o nowoczesnej aparaturze, którą otrzymała krakowska służba zdrowia. Powiedziała też o planowanej znacznej podwyżce plac dla personelu medycznego.

Wszystkie poruszone podczas plenarnej debaty problemy znalazły wprawdzie przewagę przez Komitet Krakowski PZPR uchwałę wyznaczającą konkretne zadania, konkretne terminy i odpowiedzialne za nie osoby.

(ron)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nie przewidują, by „żułowa” góra zniknęła z Pleszowa w najbliższym dziesięcioleciu!

211 m n.p.m. i CO DALEJ?

Składowisko szlamów, te sztuczne góry nad Wisłą, o powierzchni prawie 102 ha, rosną ciągle! Zimą lubią tu nawet przylatywać kaczki i łabędzie, by ogrzać się w nieco cieplejszej wodzie. Niech nikogo nie zwiedzi jednak ten fragment sielski obrazek. Rurociągi szlamowe wypływają rocznie z kombinatu setki tysięcy m sześć szlamów i popiołów. Cięższe frakcje osadzają się na dnie, przefiltrowana i oczyszczona woda wraca odpowiednimi studniami do ujęcia wody przemysłowej, nie zanieczyszczając już Wisły. Co jednak zrobić z pozostałymi w obwałowanej ziemi misie popiołami?

TE GÓRY STRASZĄ!

Do niedawna wpływały tu jeszcze szlamy z Aglomerowni-2, pół roku temu, instalując odpowiednio urządzenia, zawrócono je z powrotem do produkcji spieku. Lecz do czego użyć popiołów z Siłowni, która „produkuje” ich 250 tys. ton w roku?

Składowisko zaczęło sypać z poziomu 198 m n.p.m. Stopniowo, w miarę przybywania osadu, wały podnoszono, budując je w sposób piramidalny, co powodowało ubywanie powierzchni stawu. A czystość odpływającej stąd wody zależy od czasu składowania, i powierzchni. Obecnie „doladowywana” jest, jak mówią wodniacy, gdyż składowisko szlamów to również ich działka, komora nr 3 do wys. 207 m n.p.m. Przygotowana już do dalszej eksploatacji działka 2 wystarczy na dwa lata (jej wały mają wysokość 211 m n.p.m.). Ale czy można w nieskończoność podnosić wysokość wałów? Być może po wyłączeniu na jakiś czas, do osuszenia składowiska starego uda się zniwelować wewnętrzne przegrrody i stworzyć nową większą działkę. Jak? Nad tym głowią się teraz naukowcy z Instytutu Geofizyki PK. Jednak aby to było możliwe, trzeba myśleć o nowych składowiskach.

Nowa działka, a właściwie ogromny staw o powierzchni 12 ha, miała być ukończona pod

koniec ubiegłego roku. Brakło 40 tys. m sześć ziemi na wały, paliwa i samochodów. Umiejscowiono ją obok hałdy, zakładając znacznie większą od ostatecznej powierzchnię. Na razie, po interwencji mieszkańców, udało się ją zmniejszyć, dzięki czemu osłala droga Suchy Jar, p. Marysia w kiosku i krzyż na rozdrożu. Na jak długo jednak.

ZELAZODAJNE — NAJDROŻSZE

Oprócz popiołów z Siłowni trafiają na składowisko szlamy żelazodajne o dużej jeszcze zawartości żelaza — ze stalowni konwertorowej. Te są najdroższe z punktu widzenia ochrony środowiska: za 1 m sześć szlamu z wodą kombinatu płaci 2400 zł (opłata ma zmobilizować do szukania sposobów utylizacji tego odpadu). I faktycznie próbę taką podjęto w połowie lat 70, ale były kłopoty z transportem i nadmiarem

cynku w odzyskiwanym metalu. Obecnie trwają nowe próby nad utylizacją szlamów żelazodajnych.

HAŁDA i „popielnik” znajdują się w strefie ochronnej kombinatu. Czy uda się te tereny kiedyś zupełnie zrehabilitować? Najtrudniejszy problem to znalezienie sposobu na utylizację popiołów. Próbuje się z nich (jeszcze nie w naszym kombinacie), robić materiały budowlane. Czy jednak byłby to właściwy materiał na budynki, w których mieliby mieszkać ludzie? Na zachodzie tego typu materiałów budowlanych raczej się nie produkuje, co najwyżej używa się popiołów do budowy umocnień brzegowych. Hałda i składowiska nie zatrzymują powietrza. Któż jednak odpowie, jak oddziałują na wody gruntowe i glebę? Wcześniej czy później ludzie ze strefy ochronnej zostaną wysiedleni. Co pozostanie? Naukowcy z Akademii Rolniczej próbowali siać na popiołach różne rośliny — ponoć rosły wspaniale. Z jakim pożytkiem jednak dla człowieka? Na razie w kombinacie zastanawiają się co będzie w roku 1992, kiedy to — jeżeli nie wybuduje się nowych składowisk — huta może udzielić się własnymi szlamami...

Krystyna LENCZOWSKA

BARDZO sprawnie przebiegło odprawianie autobusów odwożących dzieci na zimowiska organizowane przez Ośrodek Wczasów i Kolonii KM HIL. W sobotę i niedzielę odjechało z Krakowa 57 autobusów wiozących na wypoczynek 1900 dzieci i 10 odwożących wczasowiczów. We wszystkich miejscowościach — poza Łapanowem — leży śnieg, dzieci jeżdżą już na sankach a w Zakopanem, Białce, Piwnicznej i Krynicy także na nartach. W związku z podwyżką cen towarów żywnościowych podniesiono dzienne stawki wyżywienia z 300 do 480 zł, dzięki czemu posiłki są bogate i smaczne... Zresztą na koloniach i zimowiskach zwykle nie było powodów do narzekań na kuchnię.

Są jeszcze wolne miejsca, ale już tylko dla wczasowiczów, którzy przewidzieli

■ Dzieci już w górach ■ Są jeszcze wolne miejsca na wczasach

późną zimą i zaplanowali urlop na luty i marzec. W „Perlece”, pensjonacie w Szymbarku, mile widziani są rodzice z dziećmi; od 1 roku. Smaczna, domowa kuchnia na pewno znajdzie zwolenników corocznych wyjazdów. Za dzieci do 5 lat odpłatność wynosi 50 proc., czyli 500 zł za 7 dni (samo wyżywienie). Terminy — 15-21.02 oraz 23-29.02 oraz 3-8 i 10-16.03. Wolne miejsca są też w DW „Czerch” w Piwnicznej od 15 do 28.02 i od 2 do 15.03, w „Paryżance” ko-

ło Peronina od 3 do 25 marca (3 turnusy) i przez cały marzec w Krynicy.

Na uwagę zasługują wczasy w DW „Halny” w centrum Zakopanego od 17 lutego do 1 marca i od 3 do 15 marca, które tańsze są o 10 proc. Z takim wnioskiem wystąpiły związki zawodowe, gdyż nie jest to dom wczasowy kombinatu, ale FWP.

Sprzedają kart w Ośrodku Wczasów i Kolonii KM HIL, bud. S.

(vk)

Z JAZD LUDZI BEZ MIESZKAŃ, tak wyczekiwany przez tysiące ludzi w Polsce, ale i przez żądnych sensacji dziennikarzy zagranicznych, przebrzmiał już i nie budzi emocji. Problem jednak został. Z jedynym przedstawicielem załogi Huty im. Lenina uczestniczącym w Zjeździe, zast. kier. Wydziału Przewozów Stalowni ZT Maciejem Majerskim rozmawiamy o sprawach, które poruszono w większości wystąpień.

— Czy czujesz się bezdomny?

— Już nie tak zupełnie, jesienią wprowadzę się prawdopodobnie do własnego domu. Na Zjeździe jednak byłem jednym z niewielu optymistów...

— Przygotowałeś sobie zapewne takie optymistyczne wystąpienie...

— Referat miałem przygotowany, byłoby w końcu czym się pochwalić — huta jako jedyna ma chyba konkretny program budownictwa mieszkaniowego — jednak nie przeczytałem tego w całości, bo atmosfera była niereferatowa. Przedstawiłem natomiast trudności, które napotkaliśmy od chwili powstania Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych „Zgoda” pod patronatem ZF ZSMP. Zapisano je na jednej tablicy, a na drugiej — propozycje przeze mnie zgłoszone, podałem dwie: odbiurokratyzowania trybu przydzielania zezwoleń na budowy i przydziału terenów oraz rozwój terenowych zakładów produkujących materiały budowlane.

DWIE TABLICE



— Jak wyglądała każda z tych tablic, gdy już zakończył się Zjazd,

— Obie były zapisane w całości, dopisywano drobnym maczkiem na boku ostatnie zdania. Tyle, że większość zgłaszanych przeszkód pokrywała się albo dotyczyła tych spraw: brak terenów, kłopoty z uzbrojeniem, biurokratyczny system załatwiania, brak materiałów od początku do końca cyklu budowlanego no i wykonawców... Zauważono, że cykl przygotowania trwa trzykrotnie dłużej niż sama budowa mieszkań. Propozycje zaś były już bardziej zróżnicowane. Dlaczego inżynier czy lekarz ma budować, skoro od tego są fachowcy? Oni powinni tylko płacić z zarobionych w swoim fachu pieniędzy. Proponowano — słusznie moim zdaniem — zrównanie form kredytowania budownictwa jednorodzinnego i spółdzielczego, odejście od obowiązującej formy wielkiej płyty, dopuszczanie innych technologii budownictwa, rozwój przemysłu budowlanego. Ktoś nawet zastanawiał się, czy problem mieszkaniowy, a właściwie samej kolejki nie zlikwidują podwyżki czynszów za mieszkania...

— Te pierwsze propozycje są chyba realne?

— Oczywiście, II etap reformy zakłada rozwój przemysłu terenowego, województwa obowiązujące przygotowywanie planów zagospodarowywania terenów...

— Ile w Zrzeszeniu „Zgoda” kosztuje budowa szeregowca?

— Kosztorys jednego segmentu — 9 mln. W rzeczywistości wydamy po ok. 3-4 mln. Udało się dzięki pomocy huty przy uzbrojeniu i własnej pracy.

— Myślisz, że jest to rozwiązanie dla wszystkich czekających na własne mieszkanie?

— Ja nie widziałem innego rozwiązania, ale, niestety, nie jest to propozycja dla wszystkich. Inne zakłady nie mają tak rozwiniętego budownictwa zakładowego i nie oferują swoim pracownikom aż takiej pomocy przy budowie.

— „Bezdomnych” zatem zachęciłeś do pracy w naszym kombinacie...

Rozmawiała
Violetta KAŁUŻNY



CO ZROBIĆ, gdy galezie zastaniają nam widok z okna, a co gorsza — zmuszają lokatorów do świecenia lamp nawet podczas dnia? Wiadomo — trzeba albo prześwietlić, albo wyciąć drzewo. Tak też pomyślał jeden z hutników zamieszkały w os. Ogrodowym 1. Zdając sobie sprawę, że morderstwem jest pięknym, chronionym drzewem zgłosił w administracji (os. Centrum A 5) swój problem, proponując wycięcie kilku zbędnych galezi. Otrzymał odpowiedni dokument z terminem wizyty komisji i czekał. Gdy się jednak nie doczekał, ponowił swoją prośbę. Niestety, znowu na próżno tracił czas, szanowna komisja nie znalazła dlań

DLA LEKARZY I PACJENTÓW SZPITALA IM. ŻEROMSKIEGO

■ Dom Pracownika Służby Zdrowia w mogińskim dworcu ■ W remoncie chirurgia urazowa, interna i część pediatrii

NARESZCIE po latach starań, w sierpniu roku ubiegłego na własność ZOZ nr 2 przeszedł mogiński dworek. Rozpoczęto już jego adaptację (oczywiście z odtworzeniem oryginalnego stanu, gdyż jest to zabytek klasy IV i Wydział Ochrony Zabytków pod tym warunkiem udzielił zgody), na **DOM PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA**. Będzie to ośrodek dydaktyczno-szkoleniowy służący działalności oświatowej (z pokojami gościnnymi i barkiem). I życiu towarzyskiemu lekarzy z naszej dzielnicy. Prace remontowe rozpoczęto w listopadzie, prowadzi je spółdzielnia „Budmet”, a ich zakończenie przewiduje się w połowie roku przyszłego.

Tymczasem trwają stale bieżące i kapitalne remonty oddziałów w Szpitalu im. Stefana Żeromskiego, gdzie konieczność wykonania niektórych prac jest nagła, ale tym razem znalazł się w punkcie krytycznym: prowadzenia remontów na jeszcze większą skalę nie znieśliby ani pacjenci, ani lekarze. Szpital nie ma żadnego pawilonu, do którego można by przenieść chorych na czas remontu, więc „zageszcza się” korytarze, co zagraża utrzymaniu reżimu sanitarnego, a prace remontowe mogą być prowadzone tylko na jedną zmianę.

Od listopada do końca kwietnia ma trwać remont kapitalny „Chirurgii Urazowej”, prowadzony po raz pierwszy od powstania Oddziału. Teraz

planuje się tu m. in. wykonanie kompletu instalacji gazów medycznych, która zostanie doprowadzona do każdego łóżka.

Trwa remont pierwszej kondygnacji Oddziału Chorób Wewnętrznych polegający m. in. na modernizacji instalacji elektrycznej, wzbogaceniu oświetlenia miejscowego — przy łóżku pacjenta, wprowadzeniu sygnalizacji między łóżkiem pacjenta a dyżurką, i oczywiście wymiana kafelków i stolarki, i rozbudowa instalacji c.o., gdyż Oddział jest jednym z „chłodniejszych”. Prace remontowe potrwać do czerwca. Stopniowo remontowane będą oddziały dziecięce. Prowadzi się przygotowania do remontu bloku operacyjnego, szczególnie dla szpitala uciąż-

liwego, gdyż związane z całkowitym zamknięciem oddziału.

W Szpitalu im. Żeromskiego funkcjonuje 25 oddziałów. Założenia sanitarne są takie, że każdy z nich powinien przechodzić remont kapitalny co 15 lat, a bieżący co 5. Aby te warunki spełnić, remontów powinno być trzy razy więcej. — *Trudności pogłębia fakt, iż żaden z wykonawców nie chce podjąć się całości robót, a przygotowaniem materiałów do remontów zajmuje się niestety Dział Zaopatrzenia szpitala* — powiedział nam J. KAMYCZEK, zast. dyr. ds. remontów (niestety, bo powinno myśleć przede wszystkim o zaopatrzeniu lekarzy i pacjentów).

Szpital w dalszym ciągu nie ma świetlicy, ale już chyba niedługo, gdyż rozpoczęto adaptację do tego celu dawnych warsztatów remontowych. Do tego dochodzą jeszcze kłopoty z kotłownią, która potrzebuje pilnej modernizacji. Być może władze miasta zezwola w przyszłości na opalenie jej gazem, jak to uczyniono w szpitalu przy ul. Skarbowej?

(krys)

Z REDAKCYJNEGO DYŻURU

GDY DRZEWO PRZED OKNEM ZACIEMNIA MIESZKANIE...

czasu. Jak się potem dowiedział, zainteresowani członkowie tego gremium nie chodzą do mieszkań, badają sytuację z zewnątrz. Można i tak, ale nas zastanawia, jak można sprawdzić, czy w mieszkaniu jest ciemno, nie będąc w nim? No cóż, w PGM widocznie mają swoje sposoby.

Nie koniec jednak na tym. Po kilku tygodniach pod wyżej podany adres dotarło zawiadomienie zawierające zgodę na usunięcie zbędnych galezi, a zaraz potem pojawił się w skrzynce pocztowej list stwierdzający tym razem, że „zaszła pomyłka, wynikająca z błędnej interpretacji komisji ds. zieleni” itd. itd.

Sprawdza się więc to wszystko do tego, że zainteresowany nadal ma ciemno i wilgotno w mieszkaniu i zastanawia się co dalej? Zgodę pozostałych lokatorów posiada i czeka na decyzję...

(mar)

SŁODKI PODARUNEK

MILĄ niespodziankę sprawił dzieciom z os. Stalowego cukiernik **Stanisław Marzec**, fundując na choinkową zabawę organizowaną przez Samorząd Mieszkańców, koło LKP i Ognisko Zająć Pozaszkolnych 100 paczków i ciasto wartości 2 tys. zł. Reszta poczęstunku i nagrody książkowe zakupił Komitet Osiedlowy.

(vk)

NA OSTATNIEJ sesji DRN oprócz kwestii związanych z perspektywami rozwoju kultury fizycznej, sportu i rekreacji zatwierdzono budżet i roczny plan gospodarczy naszej dzielnicy na rok 1988. Projekt tych dokumentów został opracowany zgodnie z założeniami pięcioletniego planu finansowania zadań uchwalonego przez DRN. Po stronie wydatków i dochodów zamyka się on kwotą 5 096 380 tys. zł. Zarówno budżet, jak i roczny plan gospodarczy zachowują ciągłość realizacji głównych celów przyjętych przez XX Dzielnicy Ustawalną Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR oraz zadań ustalonych przez radnych w planie społeczno-gospodarczym na lata 1986—1990.

UCHWALONO BUDŻET DZIELNICY

Więcej sklepów w nowych osiedlach

Za główne zamierzenia w rozwoju dzielnicy uznano poprawę warunków mieszkaniowych, na co winno wpłynąć wybudowanie w tym roku 970 mieszkań, oraz przeprowadzenie wielu kapitalnych remontów i konserwacji budynków. Zakłada się także w ramach rozszerzenia infrastruktury społecznej m. in. zakończenie budowy dwóch przedszkoli o 250 miejscach w os. Dywizjonu 303 i Piastów oraz uzyskanie 50 miejsc z adaptacją pomieszczeń mieszkalnych w os. Bohaterów Września. Ponadto rozpoczęte zostaną roboty przy wznoszeniu szkoły podstawowej w os. Mistrzejowice-Zachód, kontynuowana będzie budowa wytwórni filmowej w Czyżynach, szpitala „B” oraz dodatkowych obiektów zlokalizowanych na terenie Nowej Huty uczelni. Planuje się również przeprowadzenie remontów kapitalnych w 7 obiektach szkolnych, 5 kulturalnych oraz w 15 placówkach służby zdrowia i opieki społecznej. Również w ramach infrastruktury technicznej zakłada się budowę w ramach planu inwestycyjnego Rady Narodowej m. Krakowa realizację sieci wodociągowej (blisko 8 km w tym roku), kanalizacyjnej i ciepłowniczej. Niezwykle ważne będą także prace wykonywane podczas różnych czynów społecznych w nowohuckich osiedlach większych.

Ponieważ nadal dokuczliwa sa, szczególnie w nowych rejonach dzielnicy, braki punktów usługowo-handlowych, w roku bieżącym zamierza się oddać do użytku kilka nowych placówek. Chodzi tu m. in. o uruchomienie dwóch sklepów (obuwniczy i sprzęt radiowy) w pawilonie w os. 2 Pułku Lotniczego, dodatkową powierzchnię handlową uzyska się także powracając do zarzuconej kiedyś koncepcji zagospodarowania parterów budynków mieszkalnych. Tak będzie np. w os. Bohaterów Września, gdzie powstanie sklep spożywczy i radiowo-telewizyjny. Ponadto zakłada się w zakresie rozwoju drobnej wytwórczości oraz handlu i usług budowę pawilonu w os. Dywizjonu 303 (koniec robót w 1989 roku), piekarni mechanicznej o zdolności produkcyjnej 37 ton pieczywa na 16 godz. oraz rejonowych minicentrow w os. Piastów i Kazimierzowskim.

Również sporo miejsca w rocznym planie gospodarczym dzielnicy zajma zadania związane z ochroną środowiska naturalnego i gospodarki wodnej. Zamierza się w roku bieżącym przeznaczyć na te cele ponad 7 300 mln zł.

(md)

● (md) **ODDZIAŁ TOWARZYSTWA WSPIERANIA INICJATYW GOSPODARCZYCH** powołano w Krakowie. W skład rady organizacji, której zadaniem jest propagowanie nowej filozofii myślenia i działania gospodarczego, wszedł m. in. dyrektor ZPT Władysław Pello. W ogólnopolskiej grupie założycielskiej towarzystwa jest także dyrektor nowohuckiego „Mostostalu” dr Jan Skiba.

● (vk) **„225” TO NUMER** boczny ostatniego wozu tramwaju nr „9”, który zjadłymi dostrzec niedoszli pasażerowie na przystanku pod kombinatem 1 bm., o godz. 14.05. Tramwaj zatrzymał się wcześniej, właściwy przystanek

KRÓTKO

przejechał, ale motorniczy znalazł jeszcze czas, by zatrzymać się po chwili, wyskoczyć i obrzucić stojących ludzi niewybrednymi słowami. Oczywiście za to, że śmiały skinieniem ręki go zatrzymać!

● (vk) **NA ŚLEDZIÓWKĘ** przy orkiestrze grającej muzykę raczej poważną można jeszcze wybrać się do Klubu Pracownika Oświaty „Bakalarz” w os. Handlowym 4. Wstęp 500 zł. Zapisy codziennie po południu w Klubie.

● (jk) **ANTENA SATELITARNA** jest najnowszym nabytkiem NCK. Pierwsze pokazy programów odbędzie się jeszcze w czasie ferii.

● (jk) **„DIABELSKA” ŚLEDZIÓWKA** w NCK będzie prawdopodobnie jedną z większych atrakcji kończącego się powoła karnawału. Bilety można kupić w NCK (pokój 013) już od 3 bm. (cena 1500 zł od osoby).

OGłosZENIA

BŁYSKAWICZNIE otrzymasz oferty matrymonialne, towarzyskie, krajowe, zagraniczne — napisz: Kraków 63, skr. 71.

WYCHOWAWCA JAKO NOWATOR

NIERZADKO jeszcze szkolne świetlice traktowane są jako „przechowalnie” dzieci. Niemal powszechna jest opinia, że pracujący tam wychowawcy ograniczają się jedynie do czuwania nad bezpieczeństwem uczniów. Te często niesłuszne poglądy chcą zmienić członkowie nowohuckiego **KLUBU NAUCZYCIELI NOWATORÓW**.

W większości z 31 nowohuckich przyszkolnych świetlic realizowany jest program pedagogiczny powiązany z nauką i rozbudzeniem zainteresowań.

Tych też spraw dotyczyła zorganizowana ostatnio w Szkole Podstawowej nr 52 sesja naukowa pt. „Wychowawca świetlicy jako nowator pedagogiczny”. Oprócz nowohuckich pracowników oświaty uczestniczyli w niej nauczyciele z całego Krakowa. Wysłuchali oni kilku interesujących referatów nt. innowacyjnych poczynań wychowawców świetlic czy wychowawczej roli tradycji i obyczajów w życiu świetlic szkolnych. Sesja połączona była z wystawą prac wychowawców tych placówek, materiałów metodycznych i literatury oraz z pokazem zajęć prowadzonych przez kierowniczki największej w dzielnicy świetlicy w SP nr 52 Krystynę Pistol. (md)

MIECZYSLAWOWI MICHAŁOWSKIEMU

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Kierownictwo
oraz Pracownicy
DH „Wanda”

Dr. med. RUDOLFOWI DUTKOWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Żony składają

Współpracownicy
Oddziału Chirurgicznego
i Bloku Operacyjnego
PZOZ przy HiL

Ten tytuł oddaje atmosferę kolejnych wieczorów filmowych w **DYSKUSYJNYM KLUBIE FILMOWYM „KROPKA”**. Już w miniony wtorek widzowie „Kropki” stali się pierwszymi recenzentami monodramu **Mieczysława Franaszka „Paszport na Europę”** wg reportażu Marka Kasza. Aktor zdobył uznanie widzów i krytyki tytułową rolę w filmie „Bohater roku”, a w „Kropce” rozweselił publiczność tekstem M. Kasza. Jednakże specyficzne poczucie humoru dziennikarza — autora reportażu wymaga od aktora bardzo interesującego pomysłu interpretacyjnego i inscenizacyjnego, a tego brakowało...

Pierwszy „Aktorski recital” cyklu poza nami, interesujące są dalsze spotkania z filmowymi gwiazdami: **Jackiem Nicholsonem**, **Meryl Streep** oraz **Milosem Formanem** w filmie „Zgaga” J. Nicholasa, będącym melodramatem rozgrywającym się w sferach dziennikarskich. Sean Connery i Abraham F. Murray („Oscar” za rolę Salieriego) oraz reżyser J. J. Annaud to asy znakomitej ekranizacji powieści U. Eco „Imię Róży”.

ATRAKCJE W „KROPCE”

SUPERSTARS!

Kreacja Jerzego Treli jest również atutem najnowszego premierowego filmu **Stanisława Różewicza „Anioł w szafie”**. To niezwykłe i ważne dzieło filmowe ostatnich lat polskiej kinematografii. Po projekcji widzowie spotkają się z jego twórcami. W obsadzie oprócz J. Treli występują krakowscy aktorzy: Beata Paluch, Edward Zentara. Spotkanie prowadzi Bogusław Sobczuk.

Następne dwa tytuły są niespodziankami kunsztu reżyserskiego **Stevena Spielberga** i **Pupiego Avatiego**. „Kolor purpury” jest filmem zupełnie nietypowym dla Spielberga, jakiego zna polska publiczność. Dlatego ta wielka saga muzyczna, powstała na podstawie powieści A. Walker, jednym rozczaruje, a pozostałych zafascynuje. Natomiast muzyka filmowa **Quincy Jonesa** usatysfakcjonuje wszystkich. **Pupi Avati** jest włoskim reżyserem, którego twórczość ostatnio lansuje na specjalnych pokazach Instytut Kultury Włoskiej w Warszawie. Tym razem zobaczymy świetną komedię, której osi akcji jest skomplikowana intryga wokół partii pokera. „Gwiazdkowy prezent” zrealizowany jest z dramatycznym suspensem, wywodzącym się od A. Hitchcocka czy „Zadła” R. Hilla.

W lutym piątkowe spotkania z gwiazdami kina odbywać się będą na dwóch seansach, by dać szansę obejrzenia dobrych filmów nie tylko stałym widzom DFK „Kropka”, ale i tej części nowohuckiej publiczności, która zechce zostać stałym bywalcem Klubu. Karnety i projekcje w kinie Sfinks-Studynym przy ul. Majakowskiego 2.

MELANIA CZYŻ

Udany
„Cominex Show”
w NCK

SZCZĘŚCIE nazywa się „ATARI”

KIEDY w grudniu ubiegłego roku nasza redakcja rozmawiała z przedstawicielami spółdzielni pracy „COMINEX” i NOWOHUCKIEGO CENTRUM KULTURY, zastanawialiśmy się wspólnie, czy powtórzyć naszą imprezę sprzed roku w niezmienionej formie czy wymyślić nowy scenariusz. Wybraliśmy tę drugą koncepcję, nie bez obawy jednak, gdyż tym razem za bilet wstępu na koncert trzeba było zapłacić. Jednak tylko posiadacze biletów uczestniczyli w losowniu komputera, zaproszeni goście przyglądali się, a ci, którzy nie dostali się do środka, mogą swoje komputerowe marzenia odłożyć na przyszłość. Komputer losowany był wyłącznie wśród obecnych 29 stycznia w sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury.



Red. Sławomir PIETRZYK („Głos”) — z lewej i wiceprezes Marek WIERZBA („Cominex”) gratulują przedstawicielom Szkoły Podstawowej nr 87 wspaniałej wygranej.

Jako pierwszy wystąpił jeszcze zupełnie amatorski zespół AQUA MINERALE i jak to zwykle z amatorami bywa, raz są w dobrej formie, innym razem w kiepskiej. Niestety, w kiepskiej formie byli właśnie podczas „Cominex Show”, zupełnie inaczej niż w grudniowym „Cedzaku'87” kiedy to trafili do szóstki laureatów. Może w przyszłości będzie lepiej?

Tuż po pierwszym zespole na scenę wkroczyli przedstawiciele Sportowej Szkoły Podstawowej nr 87 w os. Teatralnym. Pani dyrektor Mirosława Kudła i trójka uczniów odebrali komputer „Atari” z rąk przedstawiciela „Cominexu” wiceprezesa Marka Wierzby i redaktora naczelnego „Głosu” Sławomira Pietrzyka. Komputer ten był nagrodą za zwycięstwo w plebiscycie muzycznym „Ro'e/k'87” zorganizowanym przez „Pogłosy”. Uczniowie Szkoły nr 87 okazali się najlepsimi.

Tak więc na scenie pozostał tylko

jeden komputer, czyli jedna szansa na 500 (tyle sprzedano biletów). Jednak jak się okazało po komisyjnym przeliczeniu kuponów, w losowaniu mogło uczestniczyć tylko 377 osób, bo właśnie tyle kuponów wrzucono do skrzynki. A więc niektórych nie interesował komputer, przyszli tylko posłuchać dobrej muzyki. A może nie mieli wszystkich czterech małych kuponów, wyciętych z kolejnych wydań „Głosu”? One także były niezbędne w „walce” o komputer. Zanim jednak nastąpił ten moment, kawał solidnego i dobrego bluesa zaprezentował zespół DEKIEL. Kiedy rok temu występowali w podobnej imprezie byli młodzieńską dobrze zapowiadającą się grupą. Teraz mają za sobą sporo sukcesów, występy w Jarocinie i na „Rawa Blues” wygrane w kilku przeglądach. Lada moment można się spodziewać ich muzyki na radiowej antenie. Postanowiliśmy ich zaprosić do naszego „Show” ponownie. Nie zawiedli, ich występ był ozdobą tego koncertu.

Paweł NOSZKIEWICZ i Janusz MUS z zespołu DEKIEL w akcji. W części muzycznej DEKIEL był najlepszy.

Kiedy na scenie pojawili się ponownie panowie Marek Wierzba i Sławomir Pietrzyk, a także zastępca dyrektora NCK Jolanta Kwiecień i przedstawicielka publiczności Renata Kiepusa, napięcie wzrosło do maksimum. Nadszedł najważniejszy moment, losowanie komputera. Poproszony z pierwszego rzędu rezolutny chłopczyk długo grzebał ręką w specjalnie przygotowanej skrzynce pocztowej. Wreszcie wyciągnął jeden kupon. Sala zamarła. Dariusz KRYZA to imię i nazwisko zostało wyczytane. Nieśmiały, może nawet przestraszony chłopiec zjawił się na scenie. Prawdopodobnie ta wiadomość tak naprawdę nie dotarła jeszcze do jego świadomości. Wylosował przecież komputer wartości 350 tys. zł, wspaniały prezent od spółdzielni „Cominex”. Jeszcze wylosowaliśmy trzy osoby, które otrzymały zestawy reklamowe spółdzielni, ale byli chyba mniej szczęśliwi. Wszyscy marzyli tylko o komputerze. Ale to była jedna szansa na 377. Rok temu szczęście uśmiechnęło się do trzynastoletniego wtedy Janusza Ciepeli, teraz historia się powtórzyła. Darek Kryza też ma 13 lat. Kto to powiedział, że „13” jest pechowa?

Na zakończenie wystąpili CHŁOPCY Z PLACU BRONI. Mieli trudne zadanie, gdyż emocje już opadły. Jednak ich występ także bardzo się podobał. To podobnie jak Dekiel kandydat do ogólnopolskiej kariery.

„COMINEX SHOW '88” to już historia. Uczniowie Szkoły nr 87 i Darek Kryza będą długo pamiętać ten dzień, inni muszą odłożyć marzenia o komputerze na przyszłość...

Jacek KRĄG



NAJWAŻNIEJSZY MOMENT KONCERTU jeden z najmłodszych widzów wylosował kupon odcięty od biletu Darka Kryzy.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI I WOJCIECH JASZCZUK



29 STYCZNIA 1988 r. był z pewnością jednym z najszczęśliwszych dni w życiu Darka KRYZY. Właśnie w ubiegły piątek Darek stał się właścicielem wspaniałego komputera „Atari”, ufundowanego przez krakowską spółdzielnię pracy „Cominex” i losowanego podczas koncertu „Cominex Show” w Nowohuckim Centrum Kultury.

— Przedstaw się bliżej czytelnikom „Głosu” ile masz lat, do której szkoły chodzisz?

— Mam 13 lat, jestem uczniem siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 100 w os. XX-Lecia PRL...

— Ale przecież na kuponie podałeś jako swój adres ulicę Mogiłską?

— Tak to prawda, moja rodzina właśnie się tam przeprowadziła, do tej pory mieszkaliśmy w os. XX-Lecia.

— Czyli nie muszę Cię pytać, jak w Krakowie zdobywasz „Głos-Nowej Huty”?

— „Głos” zawsze kupuje moja mama, tak było również z grudniowym numerem świątecznym, w którym za-

DAREK KRYZA, LAT 13, UCZEŃ SP NR 100:

— Od dawna marzyłem o komputerze...

mieszczono pierwszy kupon. Cała rodzina bardzo lubi Wasz tygodnik, jesteśmy stałymi czytelnikami i myślę, że mimo przeprowadzki nic się nie zmieni.

— Czy koledzy już wiedzą o Twojej wspaniałej wygranej?

— Tak, już się dowiedzieli. Myślę, że niektórzy trochę mi zazdrozczą. Umawiają się ze mną na komputerowe zabawy. Ja jeszcze teraz nie mogę uwierzyć w swoje szczęście, od dawna marzyłem o komputerze.

— Jak podobał Ci się koncert, a właściwie pierwsze dwa zespoły, bo chyba podczas występu trzeciego myślałeś już tylko o swoim szczęściu?

— Nie, nigdy. To było pierwszy raz, tym bardziej nie mogłem w to uwierzyć.

— Jak podobał Ci się koncert, a właściwie pierwsze dwa zespoły, bo chyba podczas występu trzeciego myślałeś już tylko o swoim szczęściu?

— Bardzo podobał mi się cały koncert, lubię taką muzykę, chociaż muszę powiedzieć, że do NCK częściej przychodził mama z moją pięcioletnią siostrą Kasią. Sporo tutaj jest imprez dla małych dzieci.

— Dziękując Ci za tę rozmowę życzę udanej zabawy z komputerem i myślę że może uda Ci się wykorzystać jego pomoc również do nauki.

— Będziesz musiał pogodzić sport

— Będziesz musiał pogodzić sport

z gram! umysłowym, czy masz jeszcze inne zainteresowania?

— Zbieram znaczki i monety.

— Powiedz: szczęście uśmiechnęło się do Ciebie w NCK po raz pierwszy czy może już kiedyś coś wygrałeś?

— Nie, nigdy. To było pierwszy raz, tym bardziej nie mogłem w to uwierzyć.

— Jak podobał Ci się koncert, a właściwie pierwsze dwa zespoły, bo chyba podczas występu trzeciego myślałeś już tylko o swoim szczęściu?

— Bardzo podobał mi się cały koncert, lubię taką muzykę, chociaż muszę powiedzieć, że do NCK częściej przychodził mama z moją pięcioletnią siostrą Kasią. Sporo tutaj jest imprez dla małych dzieci.

— Dziękując Ci za tę rozmowę życzę udanej zabawy z komputerem i myślę że może uda Ci się wykorzystać jego pomoc również do nauki.

— Będziesz musiał pogodzić sport

(Jack)

Około 60-70 procent w.e.ej energii pochłania polskie hutnictwo w porównaniu z nowoczesnym hutnictwem światowym. Na spotkaniu w Ośrodku Kultury KM HiL doc. dr inż. Józef GĘGA z Polskiego Klubu Ekologicznego specjalnie zaakcentował te wielkości w swojej wypowiedzi, by dyskusję skierować w stronę hutniczej techniki, a nie techniki nie w służbie ekonomii, lecz na rzecz ochrony naturalnego środowiska. Obok bowiem drogiej urządzeń ochronnych, które są niezbędne i muszą być ciągle uzupełniane, przyszłość naszego hutnictwa, także i krakowskiego kombinatu — to kwestia nowoczesnych, mniej energochłonnych i mniej zanieczyszczających atmosferę rozwiązań technicznych.

Nikt już chyba nie bagatelizuje zubożającego wpływu huty na krakowski mikroklimat. W niektórych tylko środowiskach spór toczy się o to, na którym miejscu uplasować kombinat wśród emitorów zanieczyszczeń. Inżynierowie wymieniają 3 lub 4 lokaty, ekolodzy, ludzie nauki, zdają się tych opinii nie zauważać, z wypiekami na twarzy krytykują wszystko, co dotyczy huty. Nie docierają do wielu osób takie prawdy, że na krakowski mikroklimat składa się także zły układ komunikacyjny, wpływ kilkuset kotłowni lokalnych, napływ nad miasto zanieczyszczeń z zewnątrz.

WOLNO, ZBYT WOLNO...

Oczywiście huta ma swój, niekwestionowany udział w postępującej degradacji środowiska. Budowana etapami, według dawnych projektów, w początkowej fazie bez ekologicznej wyobraźni. Dzisiaj odrabia się te wszystkie zaległości, ale wolno, zbyt wolno. Już często, nie sporadycznie, mówię się w domach i na ulicy, w przychodniach i biurach o nowotworowej plaździe, schorzeniach alergicznych, o malejącej odporności fizycznej i psychicznej młodego pokolenia. Ostatnio krąży również pogłoska, że szczury opuszczają miasto...

Już mało satysfakcjonują wyniki porównawcze: w 1977 roku emisja dwutlenku siarki w kombinacie wynosiła 75 tysięcy ton, a według ostatnich danych około 27 tysięcy ton rocznie. Zmniejszyła się, ale o tysiące ton jest ciągle za duża. Ponadto z wykazów za 1986 rok przedłożonych na wyższej wymiarowym spotkaniu w Ośrodku Kultury KM HiL, wynika, że wzrosła ilość tlenu węgla, tlenków azotu, węglowodorów fluoru. Wprawdzie obecny tam dyrektor techniczny huty mgr inż. Adam Kotuła zapewniał, że zmienił się sposób obliczania emisji, nie jest jednak tego więcej, ale... Konstatując przyznał, że „skala zmniejszenia jest duża, ale i skala emisji — nadal duża”.

W zadowalającym na razie stopniu uporano się z wodą. Po 16 latach walki — jak z rozrzewnieniem i rysującym się uporem wspomina inż. Kazimierz Kasprzykowski, szef hutniczego Wydziału Ochrony Środowiska — w grudniu 1985 roku ruszyła oczyszczalnia ścieków. Przyjmuje ona 85 procent ścieków odpadowo-przemysłowych. W bieżącym roku — zapewnił dyrektor Kotuła — uruchomiona zostanie następna oczyszczalnia „Suchy Jar” i w kombinacie obieg wody będzie w 100 proc. zamknięty. Główna troska to jednak ochrona atmosfery.

ODSIARCZALNIA ZE SZWECJI?

Niebo nad hutą i miastem będzie czyściejsze, gdy między innymi uruchomione zostaną nowoczesne, o dużej skuteczności instalacje ochronne. W tej chwili Wydział Ochrony Środowiska zaabsorbowany jest odsiarczaniem. Towarzystwo Ochrony Środowiska Szwedzko-Polskie, które utrzymuje kontakty z katowickim OPAM-em (podobno zależy mu „na wejściu” na rynek polski), proponuje nową metodę. W najbliższym czasie uda się do Szwecji grupa polskich specjalistów. Delegacji zaprezentowane zostaną odsiarczalnice gazów spalinowych metodą pólucha.

— Ponadto — słyszę — to rozwiązanie ma być zastosowane w Elektrociepłowni w Gliwicach. Zobaczymy, sprawdzimy. Być może w obrębie nowo budowanej 5 taśmy aglomeracyjnej taka odsiarczalnia mogłaby pracować. Gdy zapytałam,

czy w takim układzie zsynchronizowane by były terminy uruchomienia 5 taśmy i odsiarczalni, inż. Kasprzykowski był w prognozach ostrożny.

W każdym razie gdy o odsiarczaniu i Aglomerowni mowa, temperatura dyskusji rośnie, jako że w tym rejonie właśnie emisja dwutlenku siarki sięga aż 40 pro-

cent. W trakcie odlewania wlewków i walcowania wstępnego powstają zgorzeliny i pogarsza się jakość stali. Prof. Dobrucki mówi o stratach z tego tytułu wynoszących kilkanaście procent. W układzie COS przy produkcji również wyższej jakości stali, na potrzeby naszego kraju wystarczyłoby nie 17 mln, ale 13

TAKIEJ HUTY NIE MOŻEMY POZOSTAWIĆ NASTĘPNEMU POKOLENIU

KONSEKWENTNIE BEZ PANIKI

cent. Drugą taką siarczaną „wyspą” jest Siłownia. Dlatego tak bardzo ważna jest konsekwentna realizacja II etapu odpylenia kotłów Siłowni.

PRZYSZŁOŚĆ: CIĄGŁE ODLEWANIE STALI — CZY ODLEGAŁA?

Ale szare chmury nad hutą może zlikwidować nie tylko skuteczna technicznie i chemicznie aparatura ochronna. Do ich powstawania powinna nie dopuścić nowoczesna hutnicza technologia. — Cały świat — powiedział prof. dr hab. Władysław Dobrucki z Akademii Górniczo-Hutniczej — przeszedł na eliminowanie wlewków i walcowania wstępnego.

Nasza przyszłość to również ciągłe odlewanie stali, a więc skrócenie, mówiąc językiem nietechnicznym, drogi od stalowni do półwyrobów. Oznacza to eliminację walcowni wstępnych. Słowem, skrócenie owej drogi to mniej energii (mniej węgla, gazu) lepsza jakość, bo przecież chłodzenie i podgrzewanie nie jest bez znaczenia dla

mln ton rocznie. Wielką sprawą dla ochrony naturalnego środowiska.

Instalacje ciągłego odlewania stali — informuje inż. Kazimierz Kasprzykowski — kosztują 130-150 milionów dolarów. Ogromna suma, ale zważywszy różnorakie efekty ekonomiczne i ekologiczne (lepsza jakość stali, większa ilość półwyrobów, mniej energii a więc mniej spalin) — suma uzasadniona. Japonia w 1985 roku — czytamy w „Wiadomościach Technicznych” — na 105 mln ton stali produkowała systemem COS — 96 mln ton, czyli ponad 91 procent.

Kierownictwo kombinatu, kadra inżynierska, widzą konieczność generalnej modernizacji huty. Nie potrafi nikt jednak udzielić odpowiedzi czy to bliska, czy odległa przyszłość. Potrzebna jest jeszcze świadomość i odpowiedzialność — takiej huty nie można przecież pozostawić następnemu pokoleniu, naszym dzieciom.

Henryka ROSIEK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

najmniej liczbowo. Przydatność i umiejętności tych ludzi są bowiem z roku na rok coraz większe. Z grupy ludzi zebranych kiedyś przypadkowo i nie zagrzewających długo jednego miejsca zostały najlepszy, leniwi i obibokom pozostało odejść. Wszyscy tu wiedzą, że jeden człowiek źle pracujący (wystarczy zreszta, że dobrze, ale zbyt wolno)

Huta Katowice. Sprowadzanie takich samych wkładów z Francji było o wiele droższe, a poza tym nasze wkłady wcale im nie ustępowały jakością.

Dziś, aby spełnić oczekiwania wszystkich odbiorców Oddział O-4 musiałby produkować 65 tys. sztuk wkładów więcej każdego miesiąca. Przy całej produkcji ok. 400 tys. sztuk jest to sporo, tym bardziej że na wagony przysyła-

Oddział mówi, że jest bliska zera, a oceny warunków pracy zwykle najlepsze. Organizacja pracy też oceniana jest jako prawidłowa przez załogę. Mistrz Stanisław Syrek, inżynier metalurg, przemysliwał nad tym już nie jeden raz i przyznaje:

— Pewnych spraw nie da się przekroczyć. Są granice, do których możemy się posunąć, dalej już nie można. Wyciskanie ludzi na siłę nie daje wca-

w ocenie kadry kierowniczej naszego zakładu szef O-4 zdobył najwyższą liczbę punktów...

Sam kierownik Salamon twierdzi, że tajemnicą sukcesu tkwi w ludziach i ich podejściu do pracy. Zna tu wszystkie. Razem z Grażyną Zapertą, st. mistrzem formowni przeprowadzili dziesiątki rozmów z ludźmi. Zją ich problemami i, choć nieraz, po ludzku, tłumaczyliby ich sta-

laturze okładek książki wydrukowanej przez „Interpress” na kredowym papierze. — Czy ktoś w naszym kraju może sobie pozwolić na takie marnotrawstwo? — pyta bardziej oburzony niż zdziwiony.

Poza tym kolorowy papier nie jest wcale takim dobrym surowcem jak czarno-biała makulatura gazetowa. A sortowacze makulatury też lekkiej pracy nie mają, bo i tu, na początku cyklu produkcyjnego, nie ma magazynu. To, co widać na wydzielonym polku w miejscu przygotowania surowca do produkcji (makulatury wetny żużlowej) żywic, sam kierownik nazywa „krajobrazem księżycowym”. Ludzie jednak zwracają uwagę na inne szczegóły: w hali buduje się odciągi, wyeliminowano już dodatki różnych kwasów, które miały za zadanie stworzenie odpowiedniego środowiska dla używanej kiedyś żywicy. Dokonano również przebudowy pieca jednosto-komorowego. Jedna i druga zmiana wpłynęła w znacznym stopniu na atmosferę. Odcień nie przesłania już przykrym zapachem, ludzie nie kichają bez przerywy, nie trawia ich oczu. Stegienie oparów jest wyszarpane i szkodliwe tylko podczas narozów, gdy szalenie zamyka się drzwi i okna. Wzrótnie też ostatecznie rozwiązany będzie problem gospodarki ściekowo-wodnej.

To wszystko jest zauważane przez ludzi i wpływa na ich stosunek do pracy. Angażują się przede wszystkim ze względu na wysokość swoich zarobków, ale przecież gdyby nie te działania kierownictwa, nie udawałoby się to tak, jak obecnie. I dumni są chyba, gdy słyszą, że rentowność ich Oddziału wyniosła za 11 miesięcy ub roku 23,4 proc! Zakład miał 3,4 — cała huta ok. 8 proc. W 1987 r. przekroczyli plan o 20,8 proc. Cały czas pracują przy niepełnym stanie.

Czy to już III etap reformy?

Violetta KALUŻNY

Który to ETAP?

osule wyniki całej brygady i... zaniża ich zarobki.

*

Nie tylko załoga zmieniała się przez tych kilka ostatnich lat. Najbardziej odczuwalna jest zmiana warunków pracy. Kiedyś produkcja wkładów i kłębów izolacyjnych była niemal manufakturą: produkowano je wyłącznie na potrzeby naszej huty w hali Wydziału Szamotowego. Formy zalewano jeszcze wtedy ręcznie. Niewiele się zmieniła technologia po przeprowadzce na Wydział Zasadowy. Tam też wydzielono im miejsce, tyle że przybyło trochę maszyn. W 1978 roku dokonano rozruchu Oddziału Wkładów Izolacyjnych. Zapotrzebowanie na jego produkty było już ogromne. Prócz naszej huty na wkłady i kliny zapewniali właściciele zastępnie stali uspokojonej we wlewkach czekały huty im Dzierżyńskiego, Bieruta, Warszawa, Florian, Bobrek, Zawiercie i przede wszystkim startująca dopiero

ne po odbiór trzeba czasem długo czekać, a składowanie gotowej produkcji odbywa się w miejscu przeznaczonym na kontrolę... Z tej „blahiej” przyczyny zdarzało się już wstrzymywanie produkcji. Nie trzeba bujnej wyobraźni, by wczuć się w sytuację tych ludzi, opłacanych za Bóg wykonanej produkcji...

O rozbudowie Oddziału nie bardzo można marzyć: hala położona jest między wiązką torów dostawczo-odbiorczych Wydziału Dolomitowego a torem surowcowym i drogą komunikacyjną. (Przejazd takiego pociągu oznajmiają w O-4 drzące szafy krzesła, doniczki i dzwoniące szklanki.) Można halę wydłużyć, co dla cyklu produkcyjnego nie jest zbyt korzystne, ewentualnie zwiększyć wydajność przez zmianę organizacji pracy i poprawę warunków bhp. Czy jednak zostało tu jeszcze coś do „poprawiania” gdy już zrobiono tak wiele?

Dyplomowany specjalista ds. BHP w zakładzie, Janusz Piskozub o wypadkowości w tym

le spodziewanych rezultatów. Zresztą ludzie sami dają z siebie tyle, ile mogą, pracują przecież w akordzie. Nawet ci, z utrzymaniem ruchu, zatrudnieni są w akordzie pośrednim i też pilnują, by nikt w brygadzie nie zostawał w tyle...

— Motywacja jest właściwa, szkoda, że w innych wydziałach nie można wprowadzić akordu w całym cyklu produkcyjnym — żaluje szef Zakładu Materiałów Ogniotrwałych dr Leopold KOWAR, któremu produkcja tego Oddziału podnosi średnią całego zakładu — Ta samoistna mobilizacja spowodowała też inne pozytywne skutki: atrakcyjność plac ustabilizowała załogę, sprawiła, że pozostali tam najlepszy, ci, którzy są w stanie podołać wysokim wymaganiom stawianym przez kierownictwo i współpracowników. Rygor wprowadzone przez kierownika Oddziału z początku budziły sprzeciw, ale w końcu spodobaly się ludziom. Zrozumieli chyba, że dzięki temu mogą zarobić A

bości, w pracy przestrzegają narzuconych sobie i innym zasad. Nie ma więc wolnych dni za pracę w soboty, które można wziąć w każdej chwili i zgłosić na telefonicznie. Zazwyczaj na wolny dzień można uzyskać trzy dni wcześniej, rzadko zdarzają się wyjątki. Miesięczny plan urlopów mistrzowie przygotowują do 27. poprzedniego miesiąca i po akceptacji kierownika trudno już o zmiany. Mistrzowie z kolei rozliczani są dobowo z zadanej im produkcji. O jakość wyrobów pracownicy dbają sami, bo na ogromnej tablicy na końcu hali na bieżąco kontrolerzy wypisują ilość wyrobów a każdy produkt ma przecież wybity nr formierza.

Nikt się jednak nie skarży. Pracownicy ubolewają raczej z powodu niesolidności tych, którzy bezpośrednio z nimi nie są powiązani akordem, a mają wpływ na produkcję. Kazimierz Nogaj, członek Rady Pracowniczej Oddziału, ze złością wymiunie odłożoną do szafki paczkę przysłanych w czarno-białej podobno maku-

W tym roku LIGA OCHRONY PRZYRODY obchodzi swoje 60-lecie. Jest to Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności działające we wszystkich środowiskach społeczno-zawodowych na terenie całego kraju. Skupia w swoich szeregach przeszło 1,6 mln członków. Jednym z najważniejszych i zawsze aktualnych zadań Ligi jest szerzenie świadomości i odpowiedzialności ekologicznej wśród społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży kształtowanie właściwego stosunku ludzi do przyrody interweniowanie w przypadkach naruszenia prawa ochrony środowiska organizowanie czynów społecznych.

Przed dwoma laty odbyło się zebranie założycielskie

60 LAT LIGI
OCHRONY PRZYRODY

Ziemia jest jedna — chronimy ją

Oddziału Dzielnicowego w Krakowie — Nowej Hucie. Funkcję prezesa powierzono **Dariuszowi Glierejowi**. Nowy Zarząd z miejsca przystąpił do działania. Uporanie się w problemach ochrony środowiska w tak specyficznych warunkach w jakich znajduje się Nowa Huta nie jest jednak sprawą łatwą i natychmiastową. Potrzebni są ludzie, działacze którzy by „drażliwi” temat występowali z działalnością popularyzatorską promozandową. Z przemyślenia trzeba zakomunikować iż znaleźli się w naszej dzielnicy sojusznicy LOP. Powstały koła m. in. w **XVI Liceum Ogólnokształcącym**, którego opiekunem jest wiceprezes Oddziału Dzielnicowego **Barbara Przybysz** i w **Hucie im. Lenina**, którym to kieruje **Karol Paluch**. Należy także wspomnieć o **Józefie Pelczarze**, kierowniku Zakładu Zieleni w SM Hutnik” bardzo aktywnie działającym społecznie na rzecz zakładu pracy i dzielnicy.

Zarząd Oddziału Dzielnicowego LOP liczy na to iż powstanie następane Koła że znajda się nowi miłośnicy przyrody. I wszycy ci którym nie są obojętne warunki w jakich żyjemy

Śladem naszych publikacji

W odpowiedzi na list Czytelnika zatytułowany „**A przejście zamurowano**” przysłała do redakcji odpowiedź zastępcy dyrektora ds. eksploatacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej — **Kazimierza Budzińskiego**. Sa to odpowiedzi na postawione w liście pytania:

1 — Zdarzające się przypadki zalewania piwnic w kl. I i II bloku nr 11a w os. Kolorowym spowodowane sa zatkaniami poziomu kanalizacyjnego w wyniku niewłaściwego użytkowania instalacji kanalizacyjnej przez mieszkańców budynku (wrzucanie różnych przedmiotów, szmat, waty).

2 — Przejście między klatkami zostało zamurowane w związku z adaptacją pomieszczeń strychowych na cele mieszkalne. Zgode wydała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” — właściciel budynku.

3 — Pomieszczenie piwniczne o powierzchni 6 m² chłopcy (16—17 lat) z os. Kolorowego za zgoda Oddziału Obsługi Mieszkańców nr 4 przystosowali do ćwiczeń kulturalystycznych. Podczas przeprowadzanych kontroli stwierdzono ład i porządek. Znajdują się w nim tylko przyrządy do ćwiczeń. Drzwi sa wyciszone od wewnątrz. Z przeprowadzonych rozmów z mieszkańcami wynika, że chłopcy ćwiczący nie przeszkadzają mieszkańcom. Stała kontrola nad działalnością sprawowana jest przez pracownika Obsługi Mieszkańców. Do chwili obecnej nie było żadnych interwencji.

OD RED. Dziękujemy serdecznie za wyjaśnienie. Młodym ludziom życzymy jak naj-

wiecej zadowolenia z ćwiczeń kulturalystycznych oraz tego, by wszyscy patrzyli na swoje otoczenie, osiedla i dom z o-drobina wiekszej życzliwości.

LISTY

Sprawa druga: tym razem nie odpowiedziała żadna zainteresowana instytucja. Ludzie, do których skierowana była sprawa, po prostu ją wykonali. Nadszedł list Czytelniczki:

— *Chciałam poinformować, że światła na ul. Łuczanowickiej już wszystkie świecą, a nawet w innych ciemnych zakamarkach Luboczny. Lampy zostały wymienione.*

Chcę w imieniu własnym i imieniu wszystkich zamieszkałych przy tej ulicy serdecznie podziękować za interwencję. Jesteśmy naprawdę wdzięczni.

HENRYKA CEPUCH

OD RED. Cieszymy się, że tak szybko lampy zmieniono. Również dziękujemy wykonawcom.

OTRZYMALISMY też niedawno list od p. **Mariusza Wasowicza** z os. Sportowego. Jego autor prosi nas o przesłanie mu numeru „Głosu” z „Przewodnikiem po Nowej Hucie”. Sprawa nam to dużą trudność, gdyż cały noworoczny nakład gazety rozszedł się bez zwrotów. Wyjątkowo jednak spełniamy prośbę Czytelnika przesyłając pocztą rzeczony numer gazety z redakcyjnego archiwum. Ponieważ zamierzamy w przyszłości drukować dalsze specjalne wydania naszego pisma (m. in. z II części „Przewodnika”) radzimy Czytelnikom zaopatrzyć się w „Głos” dostatecznie wcześniej. Wysłać gazety już nie będziemy mogli.

(Red.)

PRZYPOMINAMY

6 LUTEGO

● Urodził się w roku 1905 **Władysław GOMUŁKA**, w Krośnie, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako ślusarz, był działaczem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego. Od 1932 roku — członek KPP. Od 1942 był działaczem PPR na Podkarpaciu, sekretarzem Komitetu Warszawskiego PPR, potem sekretarzem generalnym KC PZPR. I wiceprezesem Rady Ministrów i ministrem Ziem Odzyskanych. W 1948 roku niesłusznie oskarżony o odchylenie prawnicowo-nacjonalistyczne, został odsunięty od wszystkich funkcji. W 1956 roku zrehabilitowany. Do 1970 roku pełnił funkcje I sekretarza KC PZPR. Zmarł 1 września 1982 roku.

7 LUTEGO

● 1478 roku urodził się **Thomas MORUS** angielski pisarz i polityk, ideolog Odrodzenia, prekursor socjalizmu utopijnego — twierdził: *Jeśli jeden człowiek opływa w przyjemności i rozkosze, podczas gdy wszyscy dookoła pogrążeni w nędzy jęczą i płaczą — nie jest on królem, lecz dozorca więzienia.*

OD 40 LAT ROZŚLAWIA POLSKĄ MUZYKĘ...

Jubileusz Haliny Czerny-Stefańskiej



Gratulacje od wiceprezydenta m. Krakowa **Jana NOWAKA** i **Eugeniusza PABIANA** z Wydziału Kultury i Sztuki
fot. **STANISŁAW CHMIEL**

27 stycznia br. w Domu Polonii odbyła się miła uroczystość, która zgromadziła przyjaciół i wielbicieli talentu wybitnej pianistki **Haliny CZERNY-STEFANŚKIEJ**. Obchodzi ona w bieżącym roku jubileusz 65-lecia urodzin. Wcześniej jubilatka otrzymała już listy gratulacyjne od najwyższych władz państwowych, a podczas uroczystości w Domu Polonii Kraków uczcił swą zasłużoną obywatelkę. Przybyli na uroczystość goście mogli podziwiać portret artystki autorstwa krakowskiego malarza **Jana Salamona**. Po dedykacji poetyckiej i muzycznej w wykonaniu **Elżbiety Stefańskiej** i **Kazimierza Moszyńskiego** jubilatka przyjmowała gratulacje od władz politycznych i administracyjnych miasta. Dzielując za życzenia i kwiaty **Halina Czerny-Stefańska** z właściwym sobie humorem uraczyła zebranych kilkoma anegdotami poświęconymi jubileuszom. Uroczystość zakończył toast wzniesiony na cześć jubilatki i sztuki polskiej, która rozślawa wielką pianistka od 40 prawie lat.

PIOTR OCZKOWSKI

W NOWOHUCKICH LICEACH

„Studniówkowe szaleństwo”



FOT. **ROBERT SZPUNAR**

W IADOMO jest powszechnie, iż najstarsi **Żakowie Szkół Średnich** tradycji zadość czyniąc **100 dni** przed **Maturą** — sejmik zwany **Studniówką** odprawiają. Tak też było w tym roku. Uczniowie **XII Liceum Ogólnokształcącego** w Sali Teatralnej budynku **S HIL**, a ich koleżdy i koleżanki z **XVI LO** w sali gimnastycznej swojej szkoły — o godzinie **20** polonezem rozpoczęli swój wspaniały **Bal**.

Maturzyści w szykownych garniturach, a maturzystki w kreacjach ... jak z bajki. Sukienki z najnowszych żurnali mód tzw. małe czarne, bombki, jedwabne, z piórami i koralikami. Było co oglądać i podziwiać.

W cudownie przystrojonej sali balowej **XVI LO** bawiło się ponad **100** par. Pamiętano o maksymie „**Jak wytańczysz Studniówkę, tak zdasz maturę**”.

Nad całością imprezy czuwał specjalnie do tego powołany **Komitet Studniówkowy**, który zadbał także o to, aby stoły były zastawione wspaniałościami. Był barszczyk, bigos, szynka, sałatki, a nawet kurczaki na liściu sałaty. Były ciasta, ciasteczka — same smakolotyki, których nie powstydziliby się sam mistrz **Wierzynek**. Taka impreza i to w okresie wszystkim znanych trudności.

— **Czy może znacie jakieś zaklecie typu „Stoliczku nakryj się?”** — zapytałam uczennic z klasy **IVb** **Barbarę Michnia** i **Monikę Morck**.

— *Nie, nie znamy, ale wraz z naszymi rodzicami bardzo chcieliśmy, aby Studniówką była na medal i ... chyba się udało.*

Okrasa Balu stał się program artystyczny w reżyserii i wykonaniu uczniów klasy **IVa**. Odkryto nowe talenty artystyczno-muzyczne w osobach trzech maturzystów, którzy w uroczy sposób parodiowali damskie trio „**Sisters**”. Było dużo śmiechu i humoru.

Wytańczona, wyspiewana studniówka wróży taki sam egzamin dojrzałości, ale to tylko pół sukcesu. Do matury pozostało mniej niż **100** dni, już jest „bliżej niż dalej”. Aby w maju nie nucić znanego przeboju „**Czerwonych gitar**” — „**Znów za rok matura**”, może warto przysiąc teraz „**faldów**”.

Proponuje też odwiedzić **Wawel** i obkskoczyć pomnik **Adama Mickiewicza** na lewej nodze — to pomaga (mniej naprawdę pomogło) — więc życzę powodzenia.

IWONA WIDLA

Andrzej Hydzik, dyrektor szpitala „B”



Doktor **Andrzej Hydzik** obiał funkcje dyrektora Szpitala „**B**” jesienia ubiegłego roku. Jest specjalistą organizacji ochrony zdrowia i chorób wewnętrznych.

Andrzej Hydzik ma dziś **52** lata. Pochodzi z **Sanoka**. Jego związek z **Krakowem** nastąpił w roku **1953** Wtedy to p. **Andrzej** wstał w murw tutejszej **Akademii Medycznej**. Wraz z nim rozpoczęła studia dziewczyna, z którą złączył swój los na dobre i na złe. **Pani Ewa** jest internistą-reumatologiem, kierownikiem przychodni w **Podgórzu**.

Przez dwa lata **Andrzej Hydzik** był lekarzem wojskowym **Oficerskiej Szkoły Lotniczej** w **Dęblinie**. W **Krakowie** terminował pod okiem fachowca wysokiej klasy znakomitego internisty dr. **Zbigniewa Kulię**, wieloletniego dyrektora Szpitala im **Biernackiego**. Obecna funkcja kierownicza

nie jest pierwszą w karierze zawodowej doktora **Hydzika**. W latach **1973—75**, a więc przed reorganizacją administracji państwowej był lekarzem wojewódzkim w **Krakowie**. Przez dwanaście kolejnych lat kierował **Krakowskim Szpitalem Zespołowym im. Gabriela Narutowicza**.

Wracając do życia prywatnego: **Andrzej Hydzik** jest ojcem dwojga dzieci. Syn **Piotr** poszedł w ślady rodziców i właśnie kończy studia na **Akademii Medycznej**. **Córka Karolina** jest na razie uczennicą I klasy **Liceum Ogólnokształcącego** **Hobby** taty stanowiącym maisterkowaniem. Chłubi się znajomością sztuki stolarskiej (prywatna przy odbiorze szpitalnych obiektów) Pracuje na działce. Jest zwolennikiem czynnej rekreacji. W okresie szkolno-studenckim czynnie uprawiał narciarstwo. Do dziś pozostał nartom wierny. Swój ulubiony sport uprawia w **Rabce**, **Kasinie** oraz **rzadziej** — w **Zakopanem**. (rou)

TELEWIZJA

PIĄTEK — 5 II

PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT
16.25 „Na dużym i małym ekranie” — teleferie
17.15 Teleexpress
17.30 „Za kierownicą”
17.50 „Popołudnie z pegazem”
18.25 „Małe kino”
18.50 Dobranoc
19.00 „Monitor rządowy”
19.30 Dziennik
20.00 „Zmiennicy” (14) — „Pocajuj mnie Kasiu”
21.05 „Czas”
21.35 „Ze świata operetki”
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

16.55 Język angielski (46)
17.25 Program dnia
17.30 „Między nami rodzicami”
18.00 Kronika
18.30 „Rodzina Prihożyeh” — rep.
18.50 „Z Tiffaniego” — rep.
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Dookoła świata”
20.00 Magazyn „Piątek”
21.30 Panorama dnia
21.45 Ekranizacje literatury światowej — „Dzieje grzechu” — film prod. pol.
23.50 „Osądźmy sami”

SOBOTA — 6 II

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino teleferii — „Dot i koala” — film fab. prod. austral.
10.05 Studio sport — sportowe ferie
10.30 DT — wiadomości
10.40 Rządowe Centrum Informacyjne odpowiada
10.50 „Stare, nowe, najnowsze”
11.40 „Azymut”
12.10 „Bariery”
12.40 „...zielone nam szumia sztandary” — progr. dok.
13.05 Studio sport — sportowe ferie
13.35 Antologia dramatu powszechnego — August Strindberg — „Ojciec”
14.55 Film Ludwika Perskiego
15.45 „Peters pop show” — progr. rozr.
16.45 „Dystans” — progr. publ.
17.05 Losowanie dużego lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc
19.10 Z kamera wśród zwierząt
19.30 Dziennik

20.00 „Wejście smoka” — film fab. prod. Hongkong-USA
21.35 „Ułubieńcy '87” — progr. rozr.
22.35 7 dni na świecie
22.45 Telewizyjny przegląd sportowy
23.15 DT — wiadomości
23.25 „Literatura i eros” — „Zakład trzech kumoszek”

PROGRAM II

14.25 Powitanie
14.30 Telewizyjny koncert żywczeń
15.00 Magazyn auto-sport
15.30 „Atlas nadziei”
16.00 Myśliwskie opowieści
16.30 „Spektrum”
17.00 W kręgu kina: „Legendy filmu” — Jane Fonda
18.00 Kronika
18.30 Pointer sisters w Paryżu — film muzyczny
19.30 „Mistrz i Małgorzata” — transmisja opery
ok. 20.50 Panorama dnia
22.05 „Napał z bronią w ręku” (3)
22.55 Marcello Mastroianni o sobie
23.30 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 7 II

PROGRAM I

7.20 Program dnia
7.25 Wszelchnica rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu
8.20 Tydzień
9.00 Kino teleferii — „Petla Oriona” — film prod. radz.
10.20 „Na dużym i małym ekranie” — teleferie
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Wędrowniki dalekie i bliskie”
11.30 „7 anten”
12.00 „Kraj za miastem”
12.25 Telewizyjny koncert żywczeń
13.10 Teatr dla dzieci — Urszula Kozioł — „Podwórkowcy”
14.10 „Polityka politycy”
14.40 „Odczyt” — film dok.
15.45 W starym kinie — „Pani minister tańczy”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.10 „Marek Sierocki zaprasza”
18.30 „Antena”
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Music-hall” (2) — serial prod. franc.
20.55 Sportowa niedziela
21.25 Roberto Blanco i jego goście — progr. rozr.
22.20 „Z Budda w sercu” — film dok.
23.00 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
10.05 Film dla niesłyszących — „Music hall” (2)
11.25 Wojskowy program dokumentalny
11.55 Powitanie
12.00 „Tajemnice starego Gdańska”
12.15 „Jutro poniedziałek”
12.45 „Fantazja na smyczki”
13.30 „Strzecha kryta” — gawęda prof. Wiktora Ziłna
14.00 „Kino-Oko”
14.55 Kino rodzinne — „Gorączka przedstartowa” (cz 1) — film prod. NRD
15.45 Wideoteka
16.35 „Przeboje Bogusława Kaczmarskiego”
17.30 „Jedwabny szlak” (18)
18.20 Stanisław Dygat — wspomnienie
19.00 „Trzy kobiety”
19.30 „Muzyczny portret” — Halina Czerny-Stefańska
20.00 Studio sport
21.00 „Sensacje XX wieku”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Korzenie — następne pokolenia” (5)
22.35 Jorge Ben — brazylijskie rytmy
22.55 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza
23.10 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 8 II

PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT
16.25 Kino teleferii: „Przybysz”
17.15 Teleexpress
17.30 „Jan Serce” (8) — „Matylda”
18.30 „Laboratorium”
18.50 Dobranoc
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr telewizji — Sławomir Mrożek — „Polowanie na lisa”
21.20 Telewizyjny film dokumentalny
21.55 Wokół wielkiej sceny — progr. muz.
22.40 DT — komentarze
23.00 Język niemiecki (17)

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (17)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika
18.30 „Ryzyko” — teleturniej
19.00 „Galerie świata”

19.30 „Życie muzyczne”
20.00 Program muzyczny
21.00 „Powtórka z historii”
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie — „Jean Cocteau — autoportret nieznanego”
22.55 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 9 II

PROGRAM I

8.35 „Domowe przedszkole”
9.00 „Teleferie”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Rządowe Centrum Informacyjne
10.20 „Jak zdobywano Dziki Zachód” (6)
16.20 Program dnia i DT
16.25 Kino teleferii — „Przygoda z psem bez psa”
17.15 Teleexpress
17.30 Plebiscyt piosenki — O-pole '88
17.40 „Gazeta Rolnicza”
18.10 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.30 „Klinika zdrowego człowieka”
18.50 Dobranoc
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik
20.00 „Jak zdobywano Dziki Zachód” (6)
21.35 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.50 „Ładowanie wyobraźni” — film dok.
22.10 „Spory”
22.40 DT — komentarze
23.00 Język angielski (17)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (17)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika
18.30 „Koniec Imperium” (5) — Palestyna
19.30 „Kolorowy zawrót głowy”
20.00 Mistrzowie klawiatury grają Chopina
21.30 Panorama dnia
21.45 „Zbrodnia z miłości” — film prod. franc.
23.05 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 10 II

PROGRAM I

8.35 „Domowe przedszkole”
9.00 „Teleferie”
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator”
10.20 „Talizman miłości” — film fab. prod. ZSRR
16.10 Program dnia i DT
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka

16.25 Kino teleferii — „Wigwam dla bociana”
17.15 Teleexpress
17.30 „Reportaż z przeszłości”
17.55 „Telespotkania”
18.20 „Dawniej niż wczoraj”
18.50 Dobranoc
19.00 „Sejmowe spotkania”
19.30 Dziennik
20.00 Zwierciadło czasu: „Wasilij i Wasilisa” — film fab. prod. ZSRR
21.35 „Klub międzynarodowy”
22.05 „Sprawa dla reportera”
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (17)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (17)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika
18.30 Studio sport
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna”
19.15 „Uwaga dokument”
20.00 Śląsk zaprasza
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne — Miron Białoszewski — „Zapisz to Miron”
23.00 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 11 II

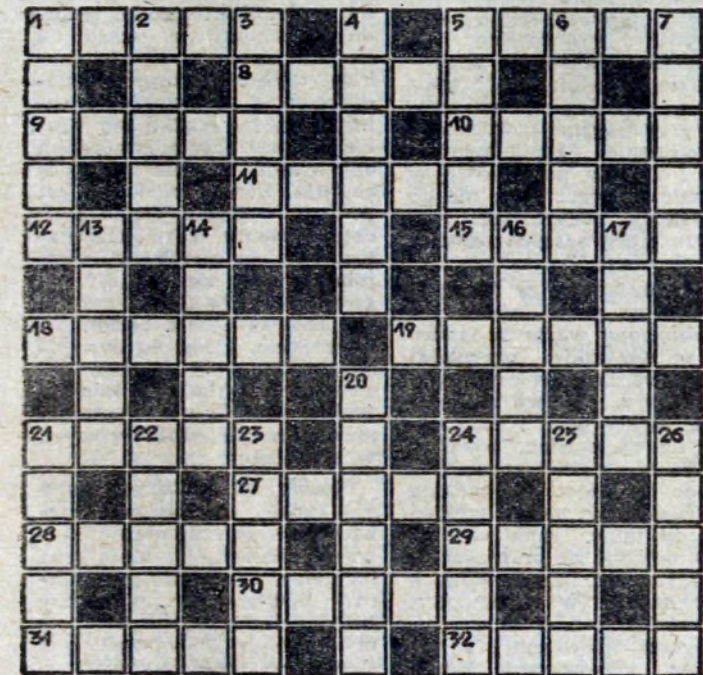
PROGRAM I

8.35 „Domowe przedszkole”
9.00 „Teleferie”
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator”
10.20 „Derrick” — „Dziewczyna w dżinsach”
11.20 „Domator”
16.20 Program dnia i DT
16.25 Kino teleferii — „Maratończyk”
17.15 Teleexpress
17.30 „Magazyn lotniczy”
17.55 Program publicystyczny
18.20 „Sonda”
18.50 Dobranoc
19.00 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik
20.00 „Derrick” — „Dziewczyna w dżinsach”
21.00 „Pegaz”
21.40 „Czym żyje świat?”
22.10 „Wódka pozwól żyć...”
22.40 DT — komentarze
23.00 Język francuski (17)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (17)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika
18.30 „Abc” — teleturniej
19.00 „He-man i władcy wszechświata”
19.30 „Puls”
20.00 Śląsk zaprasza
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Nie moje dziecko” — film prod. ang.
23.20 Wieczorne wiadomości

KRZYŻÓWKA nr 6



POZIOMO: 1. gatunek papirusu, 5. przyprawa do ogórków, 8. owca stepowa, 9. nakład. wydatek, 10. w filmie

miał swój gang, 11. biokatalizator, 12. machina do burzenia murów, 15. moczary, 18. na jezdnii, 19. rybnie kończy, 21.

nadzieniu, 24. urzędowa opłata, 27. jednoska natężenia prądu, 28. dawny mieszkaniec Bieszczad, 29. nadmorski kurort, 30. gatunek zboża, 31. dwunastka, 32. fachowiec w włókiennictwie.

PIONOWO: 1. martwy szereg, 2. przyrząd elektroniczny, wiązka promieni, 3. ma symbol „Ru”, 4. stamtąd słynne czeskie piwo, 5. grządką kwiatowa, 6. statua, 7. rodzaj skrzyżowania, 13. żona Mahomet, 14. mityczny zabójca stada baranów, 16. pierwotniak wodny, pelzak, 17. mamy inflacyjny, 20. postać z utworu A. Fredry (Zemsta), 21. malarz, były dyrektor krakowskiej SSP, malował m. in. sceny z polowań, 22. ptak zarosłowy, 23. organizacja religijna, 24. monopolistyczne zrzeszenie kilku przedsiębiorstw, 25. wschodnia potrawa wigilijna, 26. kminkowy likier.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 4

POZIOMO: 6. Akupunktura, 9. apatia, 10. Zawrat, 12. Waroka, 14. fusz, 15. odrza, 18. krążownik, 19. rotmistrz, 20. gwarancja, 22. wartownik, 25. piżmak, 29. oskard, 30. argon, 31. weksel, 32. satyna, 33. fermentacja.

PIONOWO: 1. skuter, 2. wprawa, 3. anagram, 4. strzał, 5. drewno, 7. uprząż, 8. Ma-

dras, 11. cukrownia, 13. szermierz, 16. znicz, 17. start, 21. Ramzes, 23. Wiking, 24. segment, 26. kaszel, 27. salami, 28. Instal, 29. ostoja.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 4. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali:

Lidia Prostacka, 31-924 Kraków os. Centrum „A” 9/35; Maciej Mazgaj, 31-947 Kraków os. Teatralne 26/17; Stanisław Kołodziejczyk, 31-615 Kraków os. Złotego Wieku 9/2.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

KINA

ŚWIATOWID od 5 do 12 bm. godz. 16.00 „Pół żartem pół serio” prod. USA, od 12 lat, godz. 18.30 „Mona Lisa” prod. ang. od 18 lat, godz. 20.45 „Betty” prod. francuskiej, od 18 lat (film z pogranicza).

ŚWIATOWID mała sala — nieczynna.

SFINKS 5 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Strzały Robin Hooda” prod. radzieckiej, b/o, godz. 16.00 „Protector” prod. USA, od 18 lat, godz. 18.00 i 20.00 „DKF KROPKA” (Cykl: Super Star), 6 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Strzeż się dziewiątego syna” prod. radzieckiej, b/o, godz. 15.30 „Janosik” prod. polskiej, b/o, godz. 18.00 i 20.00 „Protector”, 8 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Cyrkowcy na Biegunie Północnym” prod. rumuńskiej, b/o, godz. 16.00 i 18.00 „Sezon na bażanty” prod. polskiej, od 15 lat, 9 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Wyspa złoczyńców” prod. polskiej, b/o, godz. 16.00 i 18.00 „Sezon na bażanty”, 10 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Księżniczka w oślej skórce” prod. radzieckiej, b/o, godz. 16.00 i 18.00 „Sezon na bażanty”, 11 bm. godz. 10.00 i 12.00 „Czarodziejski kogucik” prod. rumuńskiej, b/o, godz. 16.00 i 18.00 „Wideo kino”.

TEATR LUDOWY

5 i 6 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”, godz. 20.00 (Scena NURT) „Mileczenie”, 7 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”, 8 bm. teatr nieczynny, 9 i 10 bm. godz. 18.00 „Baśń o rycerzu Gotfrydzie”, od 11 do 14 bm. teatr nieczynny.

POGŁOSY

KIEDY Andrew Lloyd Webber (muzyka) i Tim Rice (libretto) proponowali światu swoje najsłynniejsze dzieło rock operę „JESUS CHRIST SUPERSTAR”, części z Was nie było jeszcze na świecie. Praupremiera sceniczna tego dzieła odbyła się bowiem ponad 16 lat temu, w październiku 1971 roku na Broadwaju w Nowym Jorku. Przedstawienie to stało się na długie lata szlagierem, jednym z największych (a może największym?) jakim może się poszczycić Broadway. Z pewnością jest to największe dzieło Webbera, który ma przecież w swoim dorobku takie tytuły jak: „Evita”, „Cats”, „Song and Dance”, „Starlight Express” czy „Upiór w Operze”.

W Polsce „Jesus Christ Superstar” znany był tylko nielicznym. Aby go zobaczyć, trzeba było pojechać do Nowego Jorku albo do Londynu. Reszta mogła posłuchać muzyki w radiu lub z przyczepionej płyt. Nie narzekamy więc że polski spektakl powstał tyle lat po światowej premierze: cieszymy się, że go mamy. „Jesus Christ Superstar” w polskiej wersji językowej to ostatni bodaj przebój Teatru Muzycznego z Gdyni. Ja te rock operę widziałem w grudniu w katowickim „Słodku” gdzie goście z Gdyni dali cztery przedstawienia. To była znakomita okazja, kto jej nie wkorzystał, będzie musiał zoranizować sobie wycieczkę nad morze.

Przekład oryginału na język polski jest dziełem Wojciecha

„Jesus Christ Superstar”

Młynarskiego, opracowanie muzyczne Stanisława Królakowskiego i zespołu TSA, a całość reżyserował Jerzy Grusa. Treść przedstawienia jest artystyczna wizja ostatnich siedmiu dni życia Chrystusa. W polskim przedstawieniu na scenie występuje cała armia ludzi, dzięki czemu spektakl robi imponujące

wrażenie i bardziej od Broadwayowskiej inscenizacji przypomina wersję filmową „Jesus Christ Superstar”, nakręconą przez Normana Jewisona. Podobieństwo polega przede wszystkim na tym, że oprócz postaci Chrystusa, noszącego długą, białą szatę, aktorzy mają na sobie stroje współczesne, z drobnymi tylko elementami historycznymi (np. hełmy żołnierzy). Ogromne wrażenie robi również znakomita oprawa świetlna, widowska i bardzo trafna, chociaż oszczędna scenografia. Klasa dla siebie jest odtwórca roli



Fot. ARCHIWUM

wystąpiła inna aktorka, ponieważ Lombard miał swoją trasę koncertową.

No cóż opowiadanie czegoś co jest piękne przede wszystkim ze względu na plastyczność obrazów i rozmach poszczególnej sceny, a nie wątek fabularny jest przedsięwzięciem dość trudnym. To trzeba zobaczyć samemu, przeżyć ten spektakl. Niestety nie mamy w Krakowie sali, w której możliwe byłoby wystawienie tej rock opery w tej formie, w której prezentuje ją Teatr Muzyczny z Gdyni.

To przykre. Nie tylko nie możemy oglądać w naszym mieście gwiazd zagranicznych, coraz częściej nie będziemy mogli zapraszać rodzimych twórców, najsłynniejszych przedstawień muzycznych. A spektakl edyński z pewnością jest wydarzeniem. Na podziwienie może nam pozostać tylko to, że wkrótce w sklepach powinna się ukazać płyta licencyjna, zawierająca ścieżkę dźwiękową rock opery „Jesus Christ Superstar”.

Jacek KRAĞ

SZCZĘŚLIWCAMI są bywalcy Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Jedyne oni mogą w miarę na bieżąco obserwować rozwój światowej kinematografii. Niedawno małe rozmiarami, lecz wielkie programem (konstruuje go Krzysztof Gierat) kino „Mikro” gościło Linsaya Andersona i jego filmy. Obejrzać mogliśmy pokazane kilka miesięcy temu w telewizji „Sportowe życie” (1963) czy znany z kin „Szpital Britannia” (1982). Sensacją była projekcja „Białego autobusu” (1965), który nigdy nie był grany w Anglii. Tam też — jak widzimy — niektóre filmy wędrują na półki. Znany niektórym miłośnikom sztuki filmowej dramat „If” („Jeżeli...”) nagrodzony Złotą Palmą w Cannes w 1969 roku okazał się tak kontrowersyjny, jak zapowiadano. Niebawem w naszych kinach grąką okazał się najnowszy film Ander-

FILM

Szczęśliwy człowiek

sona „Sierpniowe wieloryby” (1987). Społecznym działaczom studenckiego klubu „Kwant” z Warszawy, który był głównym organizatorem pobytu angielskiego reżysera (i jego filmów) w Polsce, zazdrościć należy sprawności. Państwowe placówki upowszechniające kulturę filmową muszą odrzucić skostniały biurokratyczny gorset, jeśli chcą sprostać wymaganiom drugiego etapu reformy, który wkracza do naszych kin. Podwyżki energii wpłyną zapewne na zmiany cen biletów, a to na kolejny spadek frekwencji.

Nic więc dziwnego, że Telewizja Polska stara się zaradzić negatywnym skutkiem syndromu pustych kin. W ostatnią środę i czwartek pokazano nam kolejne arcydzieło Andersona, film „SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK”. Ci którzy nie zdążyli do „Kwantu” czy „Mikro” — nade wszystko jedna, miliononowa rzesza telewizyjnego widza — zapoznać mogli się z najgłośniejszym dziełem tego twórcy. Doskonała opowieść przygodowa nie pozbawiona wątków moralno-etycznych i filozoficznych zadowoliła mogła zarówno widza maso-

wego jak i wybrednego konesera sztuki.

Podobnych przeżyć doznać mogą bywalcy nowohuckiego DKF-u „Kropka” — Ośrodek Kultury KM HiL przy ul. Majakowskiego 2 — jeśli wykupią karnet do kina „Sfinks”. W lutym programie zobaczyć tam będą mogli m. in. ekranizację sensacyjnej powieści znanego filozofa Umberto Eco pt. „Imię róży” (już dziś wieczorem o 18.00 i 20.30), najnowszy film Stanisława Różewicza „Anioł w szafie” (12. 02), „Kolor purpury” Stevena Spielberga (18. 02) czy włoski „Gwiazdkowy prezent” (19. 02) i amerykańską „Zgagę” (26. 02) z całą plejadą gwiazd tego formatu co Jack Nicholson, Meryl Streep i ... Miłos Forman.

Ceny karnetów tylko 480 i 600 zł.

Tadeusz SKOCZEK

MÓWIAMY PO POLSKU

CZĘSTO posługujemy się zwrotem BAJOŃSKIE SUMY, np. mówimy, że ktoś zapłacił bajońskie sumy za obrazy znanego malarza. Jaka jest genealogia tego frazeologizmu? Słownik poprawnej polszczyzny pod redakcją W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej wyjaśnia, iż hasło BAJOŃSKIE SUMY oznacza „bardzo dużo pieniędzy”. Nawiązuje ono do układu, który w roku 1808 w Bajonii Napoleon zawarł z rządem Królestwa Warszawskiego. Na mocy tego porozumienia Napoleon odstąpił Polakom wierzytelności pruskie obliczone na 43 miliony franków za 24 miliony. Były to jednak obliczenia niedokładne, powstało wiele wątpliwo-

BAJOŃSKIE SUMY

ści i okazało się, że konwencja bajońska nakłada na wzięte możliwości płatnicze Księstwa Warszawskiego dodatkowy ciężar.

Stąd wywodzi się zwrot BAJOŃSKIE SUMY na oznaczenie ciężkich, zawrotnych, grubych pieniędzy.

Coraz częściej frazeologizm ten zostaje modyfikowany (niestety, niepoprawnie). Słyszysz się np. o bajońskich cenach samochodów, czasów itp. Tymczasem chcąc podkreślić, że coś sprzedaje się po wygórowanych cenach, należy użyć innego zwrotu: SŁONE CENY. Historia nie wspomina bowiem, by w Bajonii spekulanci ... zdzierali skórę z klientów.

Zapamiętajmy — mówimy i piszemy: — BAJOŃSKIE SUMY (nie: bajońskie ceny) lub SŁONE CENY. (mm)

SKORZYSTAJ, OBEJRZYJ!

● **NA TRADYCYJNY** już bał „Ostatki w Kuźni” 6 lutego zaprasza Klub „Kuźnia” w os. Złotego Wieku. Bilety wstępu wraz z konsumpcją (2.200 zł od osoby) są do nabycia w siedzibie klubu.

● **FERIE W NCK.** Codziennie dla nowohuckich dzieci wyświetlane są w NCK w godz. 10 i 12 filmy fabularne. Najmłodszych zapraszamy na

bałki teatralne 7 lutego o godz. 15 i 11 lutego o godz. 11, zaś uczniów szkół średnich na koncerty rockowe (5 lutego i 10 lutego o godz. 17). W dniach 5 i 6 lutego pracownia komputerowa NCK zaprasza wszystkie dzieci w godz. 15.30—20.

● **„DOM WARIATÓW”** w reż. Marka Koterskiego to kolejna produkcja Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Kuźnia”. Kinomanów zapraszamy już dzisiaj 5 lutego o godz. 17.30.

SKLEROZA zwana również miażdżycą jest jedną z najgroźniejszych chorób naszego wieku, spowodowana zwyrodnieniem wewnętrznej części tętnic, objawiająca się u mężczyzn rzadziej, u kobiet częstymi bólami głowy, szumem w uszach, bezsennością, zaburzeniami widzenia, trudnościami z zapamiętywaniem i odtwarzaniem wiadomości. Znaną są również przypadki otepienia sklerotycznego występujące nawet u dzieci i ludzi młodych, przechodzące niekiedy w niebezpieczne i groźne dla chorego i otoczenia stadia chorobowe w postaci halucynacji, urojeń, kończące się zazwyczaj napadami obsesyjnej trwogi i nocnym blakaniem się po własnym domu lub nawet po ulicach. Najgroźniejsza jest w tym wypadku miażdżycza tętnic mózgu, wywołująca płaczliwość, nastroje często z niedowładem mięśni i niedoświadczeniem. Przede wszystkim jednak osłabieniem pamięci, upośledzeniem wzroku i słuchu.

Dla blisko 1350 osób ze 100 tysięcy wcześniejsza miażdżycza oznacza niechęć do życia i zmiany środowiska, prowadząc w skrajnych przypadkach do ciężkiej, zwłaszcza dla otoczenia, choroby umysłowej. O wiele bardziej dramatycznie wygląda sytuacja przy tego rodzaju zmianach chorobowych u dzieci, które na skutek, bądź to złego odżywiania, braku owoców, surówek, witamin i ciemnego pieczywa, częściej na skutek tłustego pożywienia, niekiedy nawet dość łatwo zapadają na tę groźną chorobę. W wielu wypadkach zmiany

MIAŻDŻYCA

miażdżycowe pojawiają się pod wpływem zażutego lub skażonego środowiska i zawartych w powietrzu, pożywieniu i wodzie substancji toksycznych.

Zdaniem wielu fachowców, kapusta, kalafior, sałata czy pomidor wyhodowany na działkach krakowskich zawiera takie właśnie, w dodatku mocno skondensowane substancje toksyczne, powodujące zwyrodnienie, zanik włósniczek i zmiany nacyniowe w normalnych warunkach nie do pomyślenia, pogarszając tym samym pracę naszych wewnętrznych narządów.

Nie wdając się w bardziej szczegółowe opisy choroby i jej objawów, warto zapamiętać, że wszystkie przypadki występowania nadmiernej bladej skóry, częstego zapomnienia, utraty wagi i inne odchyleń od normy powinny być dla nas pierwszym sygnałem do szybkiego przebadania się, chociaż nie można wykluczyć, że takie same objawy mogą pojawić się przy zapaleniu i wielu innych stanach chorobowych w organizmie. Najważniejsze jest zawsze uchwycenie pierwszego stadium choroby, zastosowanie odpowiedniej diety połączonej często ze zmianą środowiska, żeby odsunąć jak najdalej stan całkowitej katastrofy w organizmie.

W takich sytuacjach ważna

Encyklopedia domowa

rolę spełniają sobotnio-niedzielne wycieczki piesze, górskie i nizinne, pozwalające nie tylko dotlenić organizm, lecz przede wszystkim oczyścić jego wnętrze, poprzez zmianę składników pożywienia i jakości wody. Dowiedziano, że ludzie przebywający często na łonie przyrody wykazują większą odporność przeciw miażdżycy, a uprawiając regularnie sport, działkę czy długie spacerowanie przy odpowiednim odżywianiu o wiele rzadziej chorują. Bardzo pomocne jest w tym wypadku ciągłe ćwiczenie mózgu, gdyż jeśli nawet pojawia się objawy, choroba wolniej się nasila. Najgroźniejsza dla kobiet, zwłaszcza w wieku 45 roku życia, kiedy na normalnym występują procesy starzenia się nakładają się klimakterium, groźnie przyspieszające rozwój zmian miażdżycowych w organizmie.

Rozwojowi miażdżycy „służą” każde przemeczenie nerwowe, stresy, nadmierne używanie alkoholu i tytoniu oraz niehigieniczny często monotonny, powtarzany cykl życia. Jeśli jednak chcemy na nieco dłużej zachować swoją sprawność fizyczną i umysłową, bez względu na wiek starajmy się nie dopuszczać do zbyt rychłych zmian miażdżycowych.

Wasz DORADCA

3 PUNKTY

SZCZYPIORNISTÓW

NIESPO- DZIANKA

NIESLYCHANIE przyjemna niespodzianka sprawili swym sympatykom szczypiornisci Hutnika, którzy w inauguracyjnych meczach rundy rewanżowej I ligi przywieźli aż trzy punkty z bardzo trudnych meczów wyjazdowych do Łodzi i Kielc. W pierwszym spotkaniu zremisowali oni z Anilaną 23-23, w drugim — odnieśli dwubramkowe zwycięstwo nad Koroną 28-26.

Miło kto spodziewał się takich rezultatów! Zarówno Anilana, jak i Korona to doświadczone drużyny, od lat zaliczające się do faworytów w lidze. Hutnicy zademonstrowali jednak w obu meczach niesłychaną wolę walki, ambicję. Z Anilaną uzyskali sześciu remis. Dosłownie na 5-7 sekund przed zakończeniem spotkania zdobyli wyrównującego gola, po kapitalnym podaniu do koła „na wrzutkę” Obrusika do skrzydłowego Pałera. Gospodarze rzucili się do ataku i zdobyli jeszcze bramkę dającą im zwycięstwo, ale uczynili to już po czasie. Sędzia przy stoliku był czujny, choć łodzianie, z trenerem Szymczakiem na czele, długo protestowali.

Zdaniem trenera Boguchwała Fulary jego podopieczni zagraли w tym meczu b. ambitnie, ale za nerwowo. Anilana prowadziła przez cały prawie mecz, nawet kilkoma

bramkami. Odrabianie strat zaczęło się od momentu, kiedy fantastycznie zaczął grać w bramce Marek Ciałowicz. „Wybronił” kilka beznadziejnych wydałoby się piłek, w rewanżu „poszły” kontry hutników i przewaga gospodarzy zaczęła topnieć.

Meczu z Koroną trenerzy obawiali się bardziej, gdyż w zespole tym występowały 5 aktualnych reprezentantów kraju. Drużyna Hutnika, podbudowana remisem osiągniętym dzień wcześniej w Łodzi, zagrała jednak jeszcze bardziej ofiarnie, mniej nerwowo, dużo lepiej w obronie i nieoczekiwanie zdobyła 2 punkty. Znowu kapitalna forma zademonstrował Marek Ciałowicz, a także Jacek Kośmider. Ten drugi obronił na 2 minuty przed końcem przy stanie 25-23 karnego (w całym meczu uczynił to 3-krotnie) i był to bardzo ważny moment, kto wie, czy nawet nie decydujący o zwycięstwie Hutnika (gospodarze zbliżyli się na odległość jednego gola i końcówka mogłaby być różna). Warto jeszcze dodać, że oprócz bramkarzy na bardzo wysokim poziomie grał w obu meczach Robert Skalski. To bardzo cieszę.

Jutro i pojutrze czekają szczypiornistów Hutnika dwa dalsze mecze wyjazdowe do Gdańska (grać będą z Wybrzeżem) i do Płocka (ich przeciwnikiem będzie Wisła).

(mm)

ANILANA ŁÓDŹ — HUTNIK
23—23 (12—7)

KORONA KIELCE — HUTNIK
26—28 (12—15)

Hutnik: Ciałowicz, Kośmider — Skalski 3 i 7, Wałka 4 i 5, Obrusik 5 i 4, Smolerek 5 i 6, Pałera 3 i 0, Cwik 0 i 5, Kopezyński 2 i 0, Tomaszewski 0 i 1, Gmyrek 1 i 0.

PRZYGOTOWUJĄCY się do rozgrywek rundy rewanżowej II ligi piłkarze Hutnika wzięli ostatnio udział w III ZIMOWYM TURNIEJU O PUCHAR OZPN odbywającym się w Wałbrzychu. Startowało 8 drużyn I—II i III-ligowych. Mecze odbywały się na stadionach Górnik i Zagłębia Wałbrzych, a zespoły podzielone były na dwie grupy. Hutnik występował w gr. I i miał za przeciwników I-ligowego Górnik i Zagłębia Wałbrzych, a zespoły z III-ligowej zespoły Victorii Wałbrzych i Kryształu Stronie Śląskie. W meczach eliminacyjnych krakowianie zremisowali z Górnikiem 1-1 — bramka Dyb-

PIŁKARZE W FINALE

TURNIEJU

W WAŁBRZYCHU

DOBRY NA BŁOTO?

czeka oraz wygrali po 4-1 z Kryształem — bramki: Wałankiewicz, Kot, Dybczak i Kowalik, i Victorii — bramki: Wałankiewicz, Dybczak, Kowalik, Tyrka, zajmując w grupie pierwsze miejsce.

W spotkaniu finałowym ze zwycięzcą gr. II Zagłębiem w normalnym czasie padł wynik 1-1 (1-1) — bramka Kasztelana, jednak w rzutach karnych lepsi (4-3) okazali się wałbrzyskanie i oni zdobyli puchar.

Występ Hutnika w Wałbrzychu należy uznać za udany. Zespół pokazał w trakcie zimowej przerwy niezłą grę, był dobrze przygotowany pod względem kondycyjnym. Trenerzy w dalszym ciągu pracują jednak nad wytrzymałością, siłą, stąd cztery mecze na trudnych błotnistych boiskach spełniły swoje zadanie. (m)



LEDWO, LEDWO Z UNIA...

DZIEWIĘCIOMA punktami wygrali koszykarze Hutnika kolejny mecz o mistrzostwo II ligi, tym razem w Tarnowie z Unią, i trzeba ten wynik na pewno uznać za sukces. Unia to wprawdzie ligowy średniak, ale od lat niewygodny dla hutników przeciwnik. Tak było i tym razem. Podopieczni M. Kasperca i W. Tęczy musieli się więc sporo napracować, by ostatecznie wygrać kilkoma punktami. Wprawdzie w I połowie prowadzili przez krótki czas aż 16 punktami, ale po przerwie gospodarze wyszli w pewnym momencie na prowadzenie 52-51 i trzeba było odrabiać straty. Kilka jednak szybkich akcji hutników i celnych rzutów (przy pudłach tarnowian) dało

TRWAJĄ rozgrywki I ligi piłki siatkowej mężczyzn. Jak na razie prym wiodą trzy drużyny — ZB, ZM i ZR. Nie doznały one jeszcze porażki i niedługo spotkają się w bezpośrednich spotkaniach, które wyłonią mistrza i wice-mistrza Spartakiady. A oto niektóre wyniki: ZB-HPR 2-0, ZR-P67 2-0, ZM-ZW 2-0, ZH-DT 2-0, T-HPR 0-2, ZW-P96 1-2, ZR-P96 2-0.

W pojedynkach na szachownicy faworyci — DT i HPR tracią punkty. Z zawodów zostało wyeliminowane natomiast ognisko ZO za oddanie dwóch spotkań walkowerem. Wyniki: ZT-DT 2,5-1,5;

WIELKI sukces zanotowali na swym konczie SIATKARZE HUTNIKA. Podczas finałowego turnieju o Puchar Polski rozgrywanego w Poznaniu wygrali kolejno z Czarnymi Radom 3-1, Legią Warszawa 3-0 i w decydującym meczu z mistrzem Polski Stalą Stocznia 3-2, zdobywając po raz drugi w historii Klubu (pierwszy raz w 1978 r.) to cenne trofeum.

Wyczyn to niebywały i nieoczekiwany, jako że powszechnie zdecydowanym faworytem — szczególnie po dwóch bezapelacyjnych zwycięstwach w rozgrywkach ligowych nad Hutnikiem w Krakowie — była Stal, a ponadto krakowianie wciąż występowali bez swojego asa atutowego Wacława Gołca. Tymczasem Hutnik przeszedł w ciągu tygodnia zaskakującą metamorfozę (in plus), zagrał o niebo lepiej, czym kompletnie zaskoczył pewnych siebie szczecinian, przypominając im tym samym, iż w przededniu rozpoczęcia II rundy rozgrywek ligowych nie złożył jeszcze broni w walce o mistrzowski tytuł. Podopiecznych Jerzego Piwowara i Jacka Sańki trzeba tym razem szczególnie pochwalić za niebywałą wprost odporność psychiczną i wolę walki. W decydującym o zdobyciu Pucha-

SIATKARZE ZDOBYLI PUCHAR POLSKI

METAMORFOZA

ru spotkaniu ze Stalą przegrywali już w setach 0-2 i wydawało się, iż ostatnia partia będzie tylko formalnością. A jednak hutnicy nie załamali się, rzuszyli do ataku, lepiej zaczęli przyjmować zagrywki, skuteczniej grać pod siatką, bronić najtrudniejsze piłki w polu — jednym słowem „zaskoczyli”. Mecz przybrał zupełnie inny, nieoczekiwany obrót. Teraz stoczniovcy zaskoczeni grą rywala zaczęli popełniać proste błędy zarówno w obronie, jak i ataku, denerwować się. Ujawniły się ponadto ich braki kondycyjne. Ten ostatni element zadecydował chyba w głównej mierze o ich porażce. Hutnik okazał się właśnie w ostatnich trzech setach drużyną nie tylko bardziej waleczną, ale przede wszystkim świeższą.

Nie ukrywam, iż trudno było mi uwierzyć w te informacje, gdyż jak wiadomo przed dwoma tygodniami krakowianie zagraли beznadziejnie we własnej hali, dwukrotnie przegrywając ze Stalą. Okazuje się jednak, iż drużyna Hutnika to nieobliczalny team. Wizja występowania w europejskich pucharach zmieniła drużynę nie do poznania, doszła do tego zwyczajna ludzka chęć zrewanżowania się przeciwnikowi za porażki, zrehabilitowania się przed kibicami. W drugiej prestiżowej rozgrywce Hutnik potrafił się przełamać. Jest więc „remis” ze Stalą. Wyniki pucharowe nakazują teraz zupełnie inaczej niż jeszcze dwa tygodnie temu patrzeć na szanse obydwu zespołów w II rundzie rozgrywek ligowych. Skoro stać było Hutnika na wygraną ze Stalą w Poznaniu, znaczy to, iż nie jest on

bez szans w potyczce na zakończenie sezonu w Szczecinie.

Potrzebne więc było bardzo hutnikom zwycięstwo w Poznaniu, m. in. po to, by uwierzyli, że są jeszcze w stanie zdobyć w tym roku upragniony mistrzowski tytuł, że dwie porażki ze Stalą we własnej hali nie przekreśliły wszystkiego. Odżyły też nadzieje reszsy zakochanych w siatkówce sympatyków Hutnika. Teraz — w przededniu bardzo ważnych spotkań z Resovią na Suchych Stawach konieczne jest jednak wspólne działanie. W czym rzecz? Chodzi o to, że nie zawsze kibice pomagają zawodnikom sięgnąć po sukces. Proszę zauważyć, iż ostatnio Hutnik gra dużo lepiej w meczach wyjazdowych wygrał np. we Wrocławiu, w Radomiu, teraz w Poznaniu. Czy przypadkiem o jego słabszej postawie w Krakowie nie decyduje w pewnym sensie zachowanie publiczności? To prawda, że jest ona wymagająca, oczekująca od swoich pupilów gry na wysokim poziomie, ale, niestety, czasem nie zawsze obiektywna. Zawodnicy skarżą się, iż kibice nie potrafią w trudnych chwilach im pomóc. Zdarzają się sytuacje, że z trybun padają złośliwe uwagi, chamskie okrzyki. Siatkarze to wszystko doskonale słyszą, różnie reagują, nawet najodporniejszych to deprymuje.

Stąd często załamania i dużo gorsze fragmenty gry. Na przykład Andrzej Martyniuk, siatkarz doświadczony kapitan drużyny, obydwu spotkań ze Stalą w Krakowie nie mógł zaliczyć do udanych. Grał słabo, atakował bez głowy, po autach bądź w blok. Wiemy jednak, iż stać go na dużo więcej, nieraz był najlepszym zawodnikiem swojej drużyny. I oto dowiadujemy się, iż właśnie w Poznaniu Martyniuk a także Jurek zagrał b. dobrze, a kapitan Hutnika został nawet uznany za najlepszego atakującego w całym turnieju. To ma swoją wymowę!

Myślę, że warto zastanowić się nad tą kwestią wybierając się jutro i pojutrze do hali Hutnika na b. ważne dla gospodarzy spotkania z Resovią. Siatkarze rozpoczynają jak gdyby na nowo walkę o mistrzowski tytuł. Zdobyć Puchar z pewnością ich podbudowało. Teraz trzeba koniecznie odnieść dwa zwycięstwa, a w środę i czwartek nie przegrać w Częstochowie. Stal czekają bowiem aż cztery mecze wyjazdowe do Radomia i Resovii. Po tych kolejkach tabela I ligi może wyglądać zupełnie inaczej... (MM)

Oto wyniki FINAŁU PP '88:

Hutnik — Czarni R. 3-1 (9,6), Hutnik — Legia 3-0 (9,7,9), Hutnik — Stal Stocznia 3-2 (-7, -8, 7, 8, 9) Stal — Legia 3-1, Stal — Czarni 3-1, Czarni — Legia 3-1.

Ostateczna kolejność: 1. Hutnik, 2. Stal, 3. Czarni, 4. Legia

HUTNIK grał w składzie: Martyniuk, Pawełek, Jurek, Fornal, Ratajczak, Topór oraz Szczerbik, Jabłoński i Szerszeń.

szn znowu kilkupunktowe prowadzenie, które pewnie utrzymał do końcowych gwizdków sędziów.

UNIA TARNÓW — HUTNIK
70-79 (43-45)

Punkty zdobyli: Mielecarek 20, Klimczyk 17, Pacuła 16, Rutkowski 11, Szporna 7, Trojan 6, Janczura 2. Grał jeszcze Dybała.

...I KORONA

KOSZYKARTKI HUTNIKA wygrały we własnej hali z Koroną Kraków 63-55 w 4. kolejce rundy rewanżowej rozgrywek II ligi, jednak długo meczczyły się z ambitnymi, ale przeciętnymi rywalami z Podgórza. Podopieczni K. Gruszki i D. Bednarskiego pokazały stare „srzeczy”, przez co mecz był wyrównany. Stał je-

dnak na miernym poziomie, wiele było chaosu z obu stron. Ostatecznie górę wzięła rutyna hutniczek, ale kto wie, jak by się zakończyło to spotkanie, gdyby zawodniczki Korony były lepiej dysponowane rzutowo. Akcje rozgrywały bowiem interesująco, ale nie trafiały nawet spod kosza... (M)

HUTNIK — KORONA
KRAKÓW 63-55 (27-27)

Punkty zdobyły: Krzemieńska 18, Wawro 13, Pozorska 12, Suda 11, Gawor 7, Kwiatkowska 2. Grała jeszcze Semper.

W tym tygodniu w obu ligach (zarówno żeńskiej, jak i męskiej) nastąpiła przerwa. Za tydzień (13 bm.) hutnicy podejmują we własnej hali Pogon Ruda Śląska, a hutniczki wyjeżdżają do Gliwice na mecz z AZS-em.

CO, GDZIE, KIEDY?

PIŁKA SIATKOWA

(I liga mężczyzn)

6. 02. (sobota), godz. 17

7. 02. (niedziela), godz. 11

Hutnik — Resovia

(hala Hutnika, ul. Ptaszyckiego 4)

SUKCES W MIELCU

BARDZO udanie poczynają sobie ostatnio w turniejach halowych młodsi piłkarze Hutnika. Na początku stycznia — jak pamiętamy — zajęli 2. miejsce w turnieju o „Stalową Piłkę”, prezentując b. interesującą grę, a ostatnio zwyciężyli w dwóch innych turniejach. W pierwszym, organizowanym przez KOZPN, podopieczni Dar'usza Maczugi spotkali się w finale z Cracovią II, wygrywając 3-1, i Krakusem — także wygrana 3-1. Drugi odbył się przed tygodniem w Mielcu. Startowało 8 zespołów. W eliminacjach hutnicy wygrali z Zagłębiem S. 3-2, Iglopołem D. 2-0 i Stalą II Mielec 6-0, a w półfinale rozgromili Stal Rzeszów 4-0. W finale Hutnik spotkał się z gospodarzami — Stalą M elec, wygrywając 2-0.

Według opinii obserwatorów młodsi hutnicy byli zdecydowanie najlepszym zespołem turnieju. Mieli w swym składzie kilka indywidualności, m.in. Bukalskiego, Fitała, Ziębę, Urbańskiego, Koźmińskiego, świetnie bronili Marcinkowski. Trener Maczuga jest zdania, iż taki zespół ma realne szanse na to, by stać czołową liderową klasy MW — Wisła i na wiosnę wywalczyć I miejsce w tabeli. (m)

SPARTAKIADA

35 KM HIL

RZECHA w mistrzostwach Krakowa w badmintonie. Zajął on wysokie 2. miejsce. Na 7. uplasował się A. Kuske, a na 16. — N. Wacławik. Sekcja badmintona TKKF HiL należy do czołowych w Krakowie. Niedawno funkcje kierownika tej sekcji powierzono Tadeuszowi Kowalczykowi. (MM)

KONCERT ŻYCZEN



Agatce PACLAWSKIEJ
zam. os. Bohaterów
Września 25/67
najpiękniejsze życzenia
z okazji urodzin i
imienin, dużo zdrowia,
uśmiechu na twarzy, do-
brych wyników w nau-
ce oraz sukcesów w
sporcie życzy
BABCIA ANIA
z **DZIADKIEM**
STASZKIEM
oraz **CIOCIA JASIA**
z **WOJTUSIEM**
24833/54

4 bm. obchodziła 19 u-
rodziny
Grażyna BIELSKA
zam. os. Strusia
Z tej okazji dużo zdro-
wia, szczęścia, dobrych
wyników w nauce, ra-
dości i uśmiechu na co
dzień oraz spełnienia
marzeń życzą
RODZICE
24836/57

Z okazji imienin du-
żo zdrowia, samych po-
godnych dni oraz speł-
nienia marzeń
Agatce KAWCE
zam. os. Ruszeza
życzą
RODZICE
SIOSTRA Z RODZINĄ
oraz
ROMEK
24837/58



Dorocie PISZCZEK
zam. Mogiła, ul. Stare
Wiśliko
z okazji Imienin dal-
szych dobrych i szczę-
śliwych dni, zadowole-
nia w pracy i wszelkiej
pomyślności już wkrót-
ce na nowej drodze ży-
cia życzą
JANUSZ
z **RODZICAMI**
24834/55

Janinie, Monice
i **Grażynie OLEKSO**
z okazji urodzin najlep-
sze życzenia składa
SLAWEK
24830/51

Najukochańszemu
mężowi
Arturowi DOŃCOWI
z okazji 25. rocznicy u-
rodzin wszystkiego naj-
lepszego, szczęścia ro-
dzinnego, spełnienia mar-
zeń przesyłają
KOCHAJĄCA
ZONA
Z CÓRECZKĄ
oraz
TESCIOWIE
24838/59

6 bm. obchodzi imieniny
i 19. urodziny nasza
Córeczka i Siostrzyczka
Dorotka KANIA
której życzymy dużo
szczęścia, zadowolenia z
pracy oraz spełnienia
wszystkich marzeń
RODZICE,
BRACIA I SIOSTRY
24839/60



MURZYNI po-
wiadają, że na
początku świa-
ta ludzie byli
jednego koloru.
I nastąpił dzień,
kiedy Bóg rzekł
do Kaina: „Co
zrobiłeś z twoim
bratem Ablem?
Wtedy Kain
zbielał ze strach-
u...”

RÓWNE TRAKTOWANIE

Jeden z delegatów oficjalnej delega-
cji zagranicznej po rozmowach w ol-
sztyńskim ratuszu zapragnął skorzy-
stać z ustronnego miejsca. Pragnienia
jednak nie zrealizował, ponieważ w po-
mieszczeniach ratusza muszły być po
brzezi wypełnione do tego stopnia, że
część ich zawartości spływała na pod-
łogę. Wydzwięk tej śmierdzącej sprawy
jest nawet optymistyczny — zaczy-
namy obcych traktować bez specjal-
nych względów. Czym chata bogata...
(„Rzeczywistość”).

Z kroniki milicyjnej

Gdyby nie przechodzący obok cieszącego się nie naj-
lepszą reputacją baru „Marten” funkcjonariusz mi-
licji, Kazimierz S. niezbyt miło wspominałby wizytę
w tym lokalu. A tak skradziony portfel szybko trafił
wraz z zawartością do właściciela, podobnie zresztą jak
złodziej za więzienne kratki.

Nowo poznany przez Kazimierza S. przy wyjściu z baru
osobnik miał mu chyba dużo do powiedzenia, przynaj-
mniej na to wyglądało. Gdy późniejszy poszkodowany
skierował swe kroki w okolice os. Handlowego podobne
zamiary miał także jego, kłopotliwy współtowarzysz. Na-
gle jednak Kazimierz S. poczuł cudzą rękę w swojej bo-
cznej kieszeni, gdzie trzymał zwykle portfel. Napastnik
wyjmując go, mocno pchnął napadniętego i zaczął ucie-
kać w kierunku pobliskiej szkoły. Nie zawahał się także
Wojciech M. pracownik WUISW, słysząc donośny okrzyk
„łapać złodzieja”. Podjął natychmiastowy pościg, który
doprowadził do ujęcia sprawcy zuchwalej kradzieży. By-

Łapać złodzieja

ło to o tyle łatwe, iż trzydziestosiedmioletni Marian P. nie-
zbyt pewnie trzymał się na nogach, co było wynikiem
zbyt długiego przywiązania do naszej dzielnicowej gastrono-
mii, szczególnie zaś do lokali gdzie zbiera się nowohuckie
towarzystwo podejrzanego autoramentu. Jak przy tym
się okazało, zawartość portfela Kazimierza S. nie była
zbyt okazała i wynosiła niewiele ponad trzy tysiące zło-
tych.

Zatrzymany, po przewiezieniu do komisariatu okazał
się osobą niezłą znaną stróżom prawa w Nowej Hucie. I
trudno się dziwić, skoro Marian P. pracujący ponoć wzo-
rowo od kilku tygodni w jednym z przedsiębiorstw bu-
dowlanych ma na swoim koncie już kilkanaście wyro-
ków, a zaczynał swoją kryminalną karierę jako dwudzie-
stoletni młodzieniec. Na początku były to bójki, pobicia, po-
tem pogłębione praktykowanie w złodziejskiej profesji,
aż wreszcie włamanie i zuchwale napady nie wyłączając
czynnej napaści na funkcjonariusza milicji.

O tym, że Marianowi P. życie na wolności, przynosiło
same kłopoty, świadczy fakt, że jego nierzadkie
kolizje z kilkunastoma artykułami kodeksu karnego
oznaczały bez ostatniego wyroku przeszło 12 lat spędzo-
nych w więziennej celi. Ostatni „wyczyn” Mariana P.
sąd w trybie przyśpieszonym, a więc w kilka godzin po
zuchwalej kradzieży, „wycenił” na rok i sześć miesięcy
pozbawienia wolności oraz 40 000 złotych grzywny. Ciekawe,
czy kolejny wyrok nauczyciela czołowego nie najmłodszego
już przedstawiciela nowohuckiego społecznego marginesu?

(MARK)

KOMBINATOREK

Smiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

MYŚL TYGODNIA

Szczerze rodzi niena-
wiść, ustępliwość przyja-
ciół.

Terencjusz

KTO TO POWIEDZIAŁ SKĄD TE CYTATY QUIZ NR 4

- O. gdybym kiedy dożył tej
pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod
strzechy,
Żeby wieśniaczki, krećcać
kołowrotki
Gdy odśpiewają ulubione
zwrotki,
O tej dziewczynie, co tak grać
lubiała
Ze przy skrzypeczkach gąski
pogubiła,
O tej sierocie, co piękna jak
zorze
Zaganiać gąski szła
w wieczornej porze
Gdyby też wzięły na koniec do
ręki
Te księgi, proste jako ich
piosenki
- W Szczepreszynie chrząszcz
brzmi w trzcinie
I Szczepreszyn z tego sijnie.
- Cudze chwalcie, swego nie
znacie,
Samy nie wiecie, co posiadacie.
A boć nie śliczne te wioski
liczne.
- Ten kraj kochany!
Bogate łany, bujne ogrody
Łączka wesola, a na niej
trzody
- Widzisz dokoła
- Po nas choćby potop

ROZWIĄZANIE QUIZU NR 3

- Bolesław Prus („Lalka”)
- Wyliczanka dziecięca
- Julian Tuwim („Skakanka”)
- Fraszka anonimowa z XIX w. („Epitafium”)
- Konstanty Ildefons Gałczyński („Droga urzędowa”)
- Appius Claudius Caecus (IV wiek p.n.e.)

PRAKTYCZNA

Wcale nie, proszę pani, po-
wiedziałam jej: nie będziesz
pediatrą. Kto chce mieć dzi-
siaj dużo dzieci? — Będiesz
ueterynarzem — bo prawie
każda rodzina ma dzisiaj psa.

SŁUŻĄCA

Postuchaj Zosiu, już słu-
żyłaś u nas tyle lat, zastuży-
łaś więc na to, żeby cię trak-
tował jak członka rodziny.
Dlatego od tej chwili nie
będziemy ci już płacić...

PRZYCZYNA

— Panie kierowniku, mam
tak małą pensję, że nawet
nie mogę myśleć o małżeń-
stwie.

— Ja wiem, młody czło-
wieku, ale przyjdzie czas, że
będziesz mi z tego powodu
bardzo wdzięczny.

— Wracam do swojej mat-
ki. Nie ciesz się jednak, bo
przyjdziemy tu obie.

— Wiesz jaką wadę mają
pieniądze?
— Jaką?

Humor

— Taką, że można z nich
korzystać tylko raz...

— Widzę, że wybrałaś się
do miejskiej łaźni. Nie szkoda
ci niepotrzebnie wydawać pie-
niędzy?

— Zawsze kąpię się raz w
roku, bez względu na to, czy
mi to potrzebne, czy nie...

Po przekroczeniu granicy,
już po odprawie celnej:

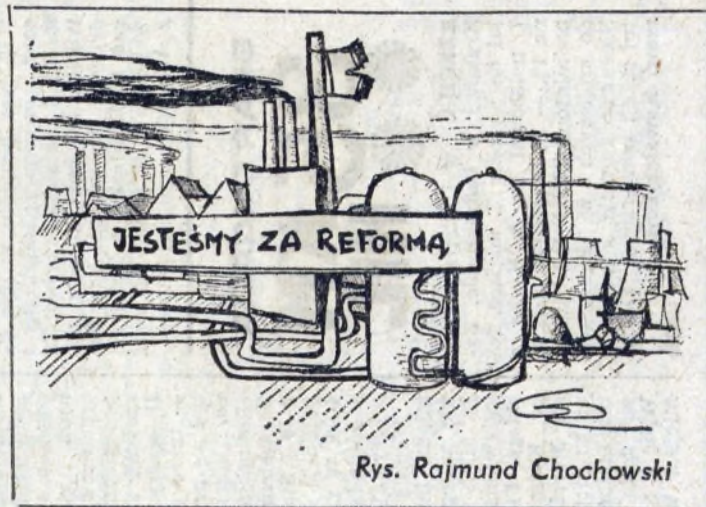
— Chyba bardzo się dener-
wowałeś, kiedy celnik tak
przetrasał twój bagaż?

— Wcale nie. Nawet jestem
mu wdzięczny?

— Za co?

— Za to, że znalazł moje oku-
lary, których nie mogłem
sam znaleźć będąc za granicą.

JÓZEF MATŁĘGA



Rys. Rajmund Chochowski

Z „KSIĘGI HUMORU POLSKIEGO”

SŁOWNIK PRAWDY I ZDROWEGO ROZSĄDKU

Ewa — osoba, której potomstwo wynosi obecnie 1 600 milionów
ludzi przeważnie gołych i przeklinających ciekawość swej pra-
macierzy.

Homer — taki pan, o którym nie wiadomo nawet, czy żył,
a który jako stary tak znienawidził młodzież, że ją do dziś
dnia prześladowuje.

Kurza ślepotą — choroba najczęściej spotykana wśród naszych
polityków.

K. Bartoszewicz (1852—1930) (wybr. ron)

SAMO ŻYCIE

ISTOTNY POWÓD

Poczta zadziwia nas coraz bardziej.
Niedawno pewien mieszkaniec Gdań-
ska otrzymał telegram z tygodniowym
opóźnieniem. Na jego odwołaniu zna-
lazła się adnotacja: Nie doreczono w
terminie ze względu na brak roweru.
Listonosz szedł pieszo, ale czy aż... ty-
dzień? („Veto”)

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: **Sławomir PIETRZYK** (redaktor naczelny), **Henryka RO-
SIEK** (zastępca redaktora naczelnego) **Maciej MALINOWSKI** (sekretarz odpowiedzialny redakcji) **Bronisława KUFEL-WŁODKOWA**
(zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji) Zespół: **Marek DEBICKI**, **Janina DZIURO** (kierownik działu publicystyki) **Stanisław
GAWLIŃSKI** (fotoreporter) **Romualda JAROCKA-NOWAK** **Violetta KALUŻNY** **Jacek KRĄG** **Krzyszyna LENCZOWSKA** **Zdzisław
PIETRUSZKA** (redaktor techniczny) Adres redakcji: 31-969 Kraków Huta im Lenina Centrum Administracyjne, bud „S” pok 113
Telefony: 44-28-89 redaktor naczelny zastępca redaktora naczelnego sekretariat odpowiedzialny redakcji, 44-64 58 — zespół i przez
centralę HiL: 44-46-66, 44-98-66 44-95-00: wew 48-11, 56-15 — redaktor naczelny 47-69 — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat
odpowiedzialny 44-88 i 62-97 — publicysty i reporterzy Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3 Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.